

## ŚMIECIOWA PRZEPYCHANKA

6

Gospodarka odpadami miała być racjonalna a nowy system bardziej sprawiedliwy. Efekt? Czarne dymy nad miastem. Żeby zaoszczędzić, ludzie palą w piecu, co się da.



## POLEGLI Z HONOREM

12

W Warszawie piłkarze Stali dzielnie odpierali ataki Legii. Po ciężkim boju przegrali 3-1, ale walczyli ambitnie, zjednując sobie sympatię piłkarskiej Polski.



Przykłady godne naśladowania

# Sypnęło manną

Szkoły są coraz bardziej zaradne. Nie czekają aż im coś kapnie z gminy, miasta czy powiatu. Najpierw wyznaczają sobie ambitne cele, a potem piszą mądre projekty, śląc je gdzie trzeba. Mocny zastrzyk finansowy na łączną kwotę ponad 3,7 miliona złotych otrzymają trzy sanockie szkoły średnie oraz oświata w gminie wiejskiej Sanok.

10 marca br. Zarząd Województwa dokonał oceny strategicznej i wybrał 44 ze 140 wniosków o dofinansowanie ze środków unijnych w ramach programów operacyjnych Województwa Podkarpackiego. Dwa spośród zakwalifikowanych wniosków złożył Powiat Sanocki, jeden Gmina Wiejska Sanok. Wszystkie dotyczą placówek oświatowych.

Inwestycje w placówkach oświatowych podległych Powiatowi Sanockiemu będą dotyczyły modernizacji, rozbudowy i wyposażenia Zespołu Szkół nr 2 i nr 5 w Sanoku. Drugi z wniosków złożony przez powiat łączy się z modernizacją II Liceum Ogólnokształcącego oraz z budową boiska sportowego.

Całkowity koszt projektu w przypadku Zespołu Szkół nr 2 i nr 5 opiewa na kwotę 1 mln zł, z czego dotacja wynosi 715 tys. zł. Jeśli chodzi o II Liceum Ogólnokształcące, to dofinansowanie wyniesie 910 tys. zł, przy całkowitym koszcie projektu 1,3 mln zł. Łączna ilość pozyskanych przez powiat sanocki środków to ponad 1,6 mln zł.

– Jesteśmy naprawdę szczęśliwi i usatysfakcjonowani. Ale też trzeba przyznać, że kierownictwa tych szkół potrafiły wymyślić i opracować naprawdę dobre wnioski. Ich wartość jeszcze wzrosła w wyniku współpracy szkół z wydziałem zamówień publicznych w starostwie. Inną zasługą powiatu jest dość mocne inwestowanie w oświatę, dzięki czemu mieliśmy konkretny wkład własny w te projekty. I to jest cała tajemnica sukcesu – mówi starosta sanocki Wacław Krawczyk.

Po ocenie merytorycznej wspólny projekt ZS nr 2 i nr 5 zajmował znakomite 3 miejsce (na 144 wnioski), projekt II LO był na miejscu 25. Po ocenie strategicznej pierwszy z nich utrzymał 3 miejsce, drugi przesunął się o dwa miejsca w górę.



Jedni liczą złotówki, drudzy wyczuli inną wielką szansę. Najpierw robią burze mózgów, potem piszą dobre projekty i sięgają po setki tysięcy złotych, dzięki którym realizują swe plany i marzenia. A zyskuje młodzież i to jest najlepsza inwestycja. Na zdjęciu ci, którzy wiedzą, jak to się robi: od prawej: dyr. Marek Cycoń (II LO), dyr. Halina Dembiczak (ZS nr 5), Anna Raczkowska (Starostwo), Wacław Krawczyk (starosta) i dyr. Marian Kuzicki (ZS nr 2).

Oznacza to, że nasze projekty były naprawdę dobre i przemyślane – twierdzi Anna Raczkowska.

### Zaczęło się od pomysłów

Dyrektorzy Zespołu Szkół nr 2 i nr 5 – Marian Kuzicki i Halina Dembiczak podkreślają, że mocną stroną ich projektów był ostry kurs na rozwój kształcenia zawodowego – Za to, że postawiliśmy na kształcenie w zawodach deficytowych, dostaliśmy najwięcej punktów – mówią, nie kryjąc satysfakcji. Z otrzymanych pieniędzy w ZS nr 2 powstaną trzy nowe, świetnie wyposażone pracownie m.in. elektrotechniki, elektroniki i układów cyfrowych, automatyki i telekomunikacji, w ZS nr 5 – gabinety dla nowych kierunków, jakimi będą: usługi kosmetyczne i organizacja usług gastronomicznych.

Pod wielkim wrażeniem przyszłych efektów wynikających z projektów jest także Marek Cycoń, dyrektor II LO. – Dokończymy elewację od strony parku i ogrodzimy szkołę, powstaną dwie nowe pracownie językowe, nowe szatnie, siłownia, a także boisko sportowe ze sztuczną nawierzchnią. Do pełni szczęścia będzie nam brakować tylko hali sportowej, ale i o niej już myślimy – mówi z uniesieniem.

Na terenie Gminy Wiejskiej Sanok zarówno szkoły podstawowe jak i gimnazjalne zostaną zmodernizowane i wyposażone w środki dydaktyczne. Całkowity koszt projektu sięga kwoty 3 mln zł, z czego dotacja wynosi ok. 2,1 miliona – Dysponując tymi pieniędzmi, będziemy chcieli dokonać termomodernizacji 8 budynków szkolnych, co poprawi warunki pobytu dzieci w szkole, a także pozwoli oszczędnie gospodarować energią. Niejako przy okazji szkoły te wypiękniją, a walory estetyczne też się liczą – mówi wójt gminy Mariusz Szmyd.

Wiadomość o przyznaniu środków na infrastrukturę oświatową do gminy zbiegła się z inną dobrą informacją. Otóż po interwencji poseł Elżbiety Łukacijewskiej, minister sportu i turystyki Mirosław Drzewiecki przyznał dodatkowe pieniądze na budowę zespołu boisk „Orlik” w gminie wiejskiej Sanok. To kolejne „zdobyczne” setki tysięcy złotych. Należy oczekiwać, że swoją „działkę” (1/3) dołoży samorząd województwa i jeszcze w tym roku w Prusieku powstanie wymarzony przez dzieci i młodzież „Orlik”.

Marian Struś

**30 WIELKIE OTWARCIE**  
MARCA (PONIEDZIAŁEK) godz. 9<sup>00</sup>

**BEZPOŚREDNI IMPORTER**  
**ODZIEŻY**  
Z ANGLII

POLSKA SIĘĆ HANDLOWA

**SZOKUJĄCE CENY**

<b>PONIEDZIAŁEK</b> WSZYSTKO PO <b>6</b> zł NOWY TOWAR	<b>WTOREK</b> WSZYSTKO PO <b>3</b> zł Zakupy za pół ceny	<b>ŚRODA</b> WSZYSTKO PO <b>1</b> zł WYPRZEDAŻ
<b>CZWARTEK</b> WSZYSTKO PO <b>6</b> zł NOWY TOWAR	<b>PIĄTEK</b> WSZYSTKO PO <b>3</b> zł Zakupy za pół ceny	<b>SOBOTA</b> WSZYSTKO PO <b>1</b> zł WYPRZEDAŻ

DWA RAZY W TYGODNIU CAŁKOWITA WYMIANA TOWARU

**SANOK przy ul. Jana Pawła II**  
(Dawna restauracja CZARNY KOŃ)

**PBSBank**  
Podkarpacki Bank Spółdzielczy

Twoje mieszkanie jest bez wyrazu? Chciałbyś w nim coś zmienić?

Teraz możesz!!!

Oferujemy Ci KREDYT REMONTOWY z przeznaczeniem na remont, modernizację, przebudowę oraz rozbudowę Twojego domu lub mieszkania.

**NASZA RATA NIGDY CIĘ NIE ZASKOCZY**

- kwota kredytu do 50 tys. zł
- okres kredytowania do 96 miesięcy
- szybka decyzja

**KREDYT REMONTOWY**

Już niedługo, 26-26 kwietnia wielka akcja otwartych serc

**ZIEMIA SANOCKA DLA SZPITALA**

W Arenie zatańczy Zespół Pieśni i Tańca „ŚLĄSK” zagra „PECTUS”, a może „ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY”

więcej informacji już za tydzień

# Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

**GANIMY:** Włodarzy Zagórze za grzech zaniechania, który skutkowało tym, iż miejscowy wyciąg narciarski, mimo dość śnieżnej zimy, nie został uruchomiony. Nie zdecydowały o tym ani prognozy meteo na ten sezon zimowy, ani też obawy o ewentualne straty finansowe. Pojawiła się bowiem kompetentna osoba, gotowa stanąć do przetargu i wziąć całe ryzyko na siebie. Musiała jednak wydać się burmistrzowi i jego ekipie podejrzana, skoro na umówione spotkanie z nią, z Urzędu Miasta i Gminy nie stawiał się nikt. Tym samym nie dane było mieszkańcom Zagórze i okolic pojeździć tej zimy na nartach, na czym szczególnie ucierpiali dzieci i młodzież, zwłaszcza w okresie ferii zimowych. A pomyśleć, że jeszcze nie tak dawno Zagórze miało ambicje stać się jednym z kilku liczących się w kraju ośrodków szkolenia w skokach narciarskich i konsekwentnie do tego zmierzała. Z podziwem i uznaniem mówili o tym goszczący tam wielokrotnie przedstawiciele Polskiego Związku Narciarskiego z prezesem Apoloniuszem Tajnerem na czele. I co z tego, skoro obecna ekipa władzy Zagórze ze skoków najbardziej polubiła skakanie sobie do oczu, bo to lepiej jej wychodzi.

**CHWALIMY:** Realizatorów siódmej już z kolei edycji Międzyszkolnego Konkursu Recytatorskiego „Czerpiąc ze źródła” za trud i konsekwencję w poszukiwaniach dorobku literackiego poetów i pisarzy związanych z naszym miastem. Do ich grona z satysfakcją włączamy nauczycieli, którzy pięknym językiem potrafili zainteresować młodzież z gimnazjów i szkół średnich. Takich jak m. in. Kamila Mackiewicz-Rosmanith z II Liceum Ogólnokształcącego, która drugi rok z rzędu może szczycić się zwycięstwem w konkursie swego podopiecznego. Dzięki nim wszystkim konkurs ciągle trwa i jest na dobrej drodze, aby nadal się rozwijać. Warto go hołubić i pielęgnować, gdyż poprzez literaturę autorstwa sanockich mistrzów pióra, szlachetnie promuje nasze miasto.

emes

## Wielkanoc coraz bliżej

Już po raz 14. wójt gminy Sanok oraz Gminny Ośrodek Kultury zapraszają na doroczną Wystawę Wielkanocną, która otwarta zostanie w przyszły piątek (27 bm.) w Klubie Górnik.

Świąteczne stroiki, palmy, piśranki, kwiaty, kartki i hafty zaprezentuje około stu rękodzielniczek z całego regionu, w tym Andrzej Wrzeczonko z Dukli – mistrz wyrobów z siana, którego naturalnej wielkości szopkę mogliśmy podziwiać w grudniu podczas wystawy bożonarodzeniowej. Nie zabraknie najnowszych prac sanockich bibułkarzy, którzy potrafią wyczarować z krepiny prawdziwe cuda. Po owocowych drzewach, Grocie Pańskiej i ślubnej sukni wydawało się, że już niczym nie są w stanie zaskoczyć widzów, a jednak... Tym razem

przygotowali niespodziankę w postaci... stroju rzeszowskiego, nad którym pracowali kilkanaście tygodni. Na wystawie zobaczyć będzie można również tradycyjne pieczywo obrzędowe przygotowane przez kilkanaście Kół Gospodyń Wiejskich, które zdecydowały się stanąć w konkursowych szrankach.

Ekspozycja czynna będzie do 2 kwietnia (włącznie) w godzinach 9-17. Można ją nie tylko zwiedzić, ale i dokonać zakupów, bowiem większość wystawionych prac przeznaczona jest do sprzedaży.

/k/



## Foto śmieszki

# Chcą odzyskać porzuconego synka

Rodzice 5-miesięcznego dziś Karolka, którzy w październiku ubiegłego roku podrzucili noworodka do wiaty garażowej Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, podjęli walkę o prawa do dziecka.



Dzięki troskliwej opiece noworodek szybko doszedł do siebie.

Chłopczyk urodził się w domu w jednej z podbrzozowskich wiosek. Jego rodzice, którzy mają już dwójkę starszych dzieci i trudną sytuację materialną, wyrzekli się go, podrzucając pod sanocki SOR. Zawiniętego w ręcznik i włożonego do torby noworodka

znalazł pracownik firmy sprzątającej. Mimo niezaciśniętej pępowiny i wyziębienia, dzięki troskliwej opiece personelu medycznego chłopiec szybko doszedł do siebie. Na oddziale nadano mu imię Karol Józef – na cześć Jana Pawła II oraz Józefa Jaślara, któ-

ry znalazł noworodka. Sąd rodzinny ustalił kuratora dla dziecka i wydał akt urodzenia, nadając mu jedno z popularnych w Polsce nazwisk.

Dzięki zamontowanej przed SOR-em kamerze, która zarejestrowała moment podrzucenia noworodka, szybko ustalono rodziców dziecka. Podczas przesłuchania w prokuraturze nie byli zbyt rozmowni, nie potrafili podać racjonalnych powodów swego czynu. Prawdopodobnie pod naciskiem oburzonej ich zachowaniem rodziny postanowili jednak walczyć o prawa do porzuconego dziecka. Jego matka wystąpiła o ustalenie rodzicielstwa – przeprowadzone badanie DNA okazało się pozytywne dla małżonków. Sprawa opieki nad Karolkiem, który przebywa obecnie w zawodowej rodzinie zastępczej, ciągle nie jest przesądzona. Prokuratura postawiła rodzicom chłopca zarzut porzucenia go oraz narażenia na ciężki uszczerbek zdrowia i utratę życia, za co grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

/joko/

## Przełom w procesie?

W poniedziałek w Sądzie Rejonowym odbyła się kolejna rozprawa w procesie Jacka Z., byłego burmistrza Zagórze, oskarżonego o przekroczenie uprawnień. Zeznania jednego ze świadków okazały się tak zaskakujące, że sąd postanowił je utajnić. Zarządził jednocześnie konfrontację świadka z osobami, które wcześniej pod przysięgą zeznały co innego.

Oskarżenie zarzuca Jackowi Z., iż polecił wydać z tajnej kancelarii spis wyborców osobie nieupoważnionej. Zawarte tam informacje posłużyły byłemu wójtowi do złożenia protestu wyborczego po przegranych wyborach w 2006 roku.

Na poniedziałkowej rozprawie w roli świadka wystąpił m.in. były komisarz wyborczy w Krośnie, który powiadomił prokuraturę o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Jacka Z. Opisując to, co działo się w Zagórze po I turze wyborów, podkreślił, że sytuacja go mocno niepokoiła, gdyż najdłużej w Polsce wpisywano tu dane z wyborów.

Świadek poinformował, że dostawał anonimowe telefony, iż w Za-

górze zamiast liczyć głosy, „szuka się” ich, a po wyborach obie strony naciskały na niego – sugerując nieuczciwość ze strony konkurencji – aby dodatkowo zabezpieczył dokumentację.

Świadek podkreślił, że nie miał takich możliwości, poza tym sądził, że Jacek Z. jako doświadczony samorządowiec nie dopuści do tego, aby ktokolwiek nieuprawniony miał do niej dostęp. To, że udostępniono ją osobie postronnej, było dla niego dużym zaskoczeniem.

Komisarz nie potrafił rozstrzygnąć wątpliwości, czy spis wyborców jest depozytem między I a II turą wyborów, przed którą poddał się go aktualizacji. (Na poprzedniej rozprawie dwóch występują-

cych w roli świadków pracowników Urzędu Miasta i Gminy stwierdziło, że spis nie był właściwie zabezpieczony. Dlatego też jeden z nich – nie traktując dokumentu jako depozyt – udostępnił go drugiemu.) Podkreślił jednak, że jest to bardzo ważny dokument, o czym świadczą przypadki uchylania przez sądy wyników wyborów ze względu na jego treść.

Zeznania kolejnego świadka Adama K., który w czasie wyborów był przewodniczącym komisji wyborczej nr 1 w Zagórze, okazały się tak zaskakujące, iż zostały utajnione. Ponieważ stały w sprzeczności z zeznaniami złożonymi wcześniej przez dwóch innych świadków, sąd zarządził – również niejawną – konfrontację całej trójki. By ustalić, kto dopuścił się krzywoprzysięstwa (wszyscy zeznawali pod przysięgą), powołał też na świadków innych członków tej komisji wyborczej. Kolejną rozprawę wyznaczono na 2 kwietnia.

/joko/

## Zostań mistrzem

Już po raz siódmy Zespół Szkół nr 1 (b. Ekonomik) organizuje otwarty konkurs „Sanocki Mistrz Ortografii”, zapraszając do udziału w nim wszystkich tych, którym bliska jest czystość i poprawność języka ojczystego. Konkurs odbędzie się 20 kwietnia br. o godz. 10 w sali 204.

Osoby, które chciałyby wziąć udział w konkursie mogą zgłaszać się osobiście, bądź telefonicznie w terminie do 16 kwietnia w sekretariacie Zespołu Szkół, tel. 013-463-80-10.

Na najlepszych czekają nagrody i tytuły, z tym najważniejszym „Sanockiego Mistrza Ortografii” na czele.

emes

## Kierowcy na promilach

Groźba utraty prawa jazdy oraz pozbawienia wolności na dwa lata za jazdę po pijanemu wciąż okazuje się dla niektórych mało skutecznym straszakiem. Nie ma dnia, aby policja nie zatrzymała przynajmniej jednego amatora jazdy na podwójnym gazie.

W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego ujawniono sześciu kierowców „po spożyciu”. W Pakoszówce namierzono Artura Ł. z powiatu brzozowskiego, który kierował volkswagenem golfem, mając 0,735 promila alkoholu w organizmie. W ręce policji wpadło także pięciu rowerzystów: w Besku – Andrzej B. z sądowym zakazem prowadzenia pojazdów do czerwca 2014 r. (2,205 promila); w Zagórze – Bogusław W. (1,155); w Komańczy – Zdzisław P., sądowy zakaz kierowania pojazdami (2,541); w Zahutyńcu – Jarosław F. (1,05); na ul. Rymanowskiej – Zenon B. (0,63).

//

## Z POLICJI...

### Sanok

\* Sporą odwagą wykazała się Katarzyna S., która (10 bm.) podjęła próbę zatrzymania sprawców kradzieży w sklepie przy ul. Zamkowej. Jeden z napastników uderzył kobietę w twarz. W wyniku policyjnych działań ustalono i zatrzymano agresora, którym okazał się Mateusz Ł.

\* W renowacji megame zaparkowanego na ul. Lenartowicza nieznanymi wandalami rozbitą (11 bm.) przednią szybę. Poszkodowany Artur K. oszacował straty na 500 zł.

\* Chwilowa nieuwaga Jerzego P. z powiatu sanockiego kosztowała go utratę telefonu komórkowego Nokia N95 o wartości 1549 zł. Do kradzieży doszło 12 bm. na ul. Kościuszki.

\* Pasówką posłużył się złodziej, który włamał się (15 bm.) do zaparkowanego na ul. Poprzecznej fiata 126 p., własności Daniela C. Sprawca ukradł ze środka radio samochodowe Inter-nasional, głośnik i klucz do kół o łącznej wartości 50 zł.

\* Dwie godziny trwały utrudnienia w ruchu, związane z wypadkiem, do którego doszło 16 bm. o godz. 10.30 na skrzyżowaniu ul. Królowej Bony i Mickiewicza. Kierujący citroenem berlingo Andrzej A. wjechał na skrzyżowanie przy czerwonym świetle, doprowadzając do zderzenia z prawidłowo jadącym fordem focussem kierowanym przez Ewę J. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznała pasażerka citroena Wanda W., którą przewieziono do szpitala. Kierujący byli trzeźwi.

### Gmina Komańcza

\* W ubiegły czwartek (11 bm.) policjanci PP w Komańczy ustalili, iż mieszkaniec gminy Marek W. posiada nielegalnie broń palną. W mieszkaniu mężczyzny znaleziono karabin wojskowy typu „Mosin” oraz 15 sztuk amunicji. Zabezpieczono również wieńiec jelenia byka „14-staka” o wartości 1560 zł, przywłaszczony na szkodę Nadleśnictwa Komańcza. Policja bada, czy ujawniony karabin był wykorzystywany do celów przestępczych.

\* Za nielegalny wyręb i kradzież drzewa o wartości 2 tys. zł odpowiedzialny dwaj mężczyźni, zatrzymani przez policję (18 bm.) w rejonie masywu leśnego w pobliżu Turzańska. Sprawcom kradzieży, którzy przyznali się do winy, grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

### Gmina Sanok

\* Policja poszukuje pojazdu i kierowcy, który w sobotę wieczorem (14 bm.) najechał na leżące na jezdni w Niebieszczańcu 53-letniego Mieczysława S. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki denata zabezpieczono do badań w szpitalnym prosektorium.

### Gmina Tyrawa Wołoska

\* Na około 30 tys. zł wyceniono straty powstałe w wyniku pożaru, który wybuchł (12 bm.) w pomieszczeniu gospodarczym jednej z posesji w Hołczukowie, gdzie od żarówki służącej do ogrzewania zapaliła się słońca. Zaczadzeniu uległ znajdujący się wewnątrz inwentarz – dwie krowy, koń, świnia, kury, kaczki i króliki. Na szczęście, nie było zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi.

### Gmina Zarszyn

\* Policjanci PP w Besku szybko ustalili (18 bm.) sprawców włamania do sklepu szkolnego w Gimnazjum w Długim. Złodzieje wybili szybę i ukradli 200 zł. Okazali się nimi trzej uczniowie szkoły. Dwóch z nich – z uwagi na swój wiek – odpowie za kradzież z włamaniem przed sądem rodzinnym, trzeci będzie sądzony jak osoba dorosła.

## WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21.

Druk: LOGO „MITEŁ” Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

# Parking do wakacji, hotel za rok

Firma Elcom postawiła na budowanie. O ile blok w Olchowcach rośnie zgodnie z terminem, to hotel i parking przy ul. Zamkowej mają opóźnienia w stosunku do założeń. – Spokojnie, inwestycje nie są zagrożone – zapewnia prezes Marek Sawicki.



Po lewej czterogwiazdkowy hotel, po prawej czteropozłomowy parking. Jeżeli Elcom zrealizuje plany, na ulicy Zamkowej „powieje zachodem”.

Z oczywistych względów większe zainteresowanie wzbudza wielokondygnacyjny parking, który ma powstać w jarze pomiędzy zamkiem a cerkwią. Temat coraz częściej wraca do Urzędu Miasta, który konkretnie pod ten cel wydzierżawił firmie działkę na okres kilkunastu lat. Sprawa poruszana była nawet podczas ostatniej sesji, bo radni widzą, że nic się nie dzieje, a przecież prace powinny już trwać. – Nasze działania były najszybsze z moż-

liwych, ale procedury są wyjątkowo czasochłonne. Zgodę na rozpoczęcie inwestycji otrzymaliśmy dopiero 3 marca, a uprawomocnił się 27. Niemal z marszu chcemy rozpocząć prace tak, by parking na około 100 miejsc postojowych, w tym 3 autobusy, oddać jeszcze przed wakacjami. Wykonawcą będzie sprawdzony partner, czyli Krośnieńskie Przedsiębiorstwo Budowlane, które stawia nasz blok w Olchowcach – mówi prezes Sawicki. Oczywiście to tylko

pierwsza część inwestycji Elcomu. Docelowo 4-pozłomowy parking ma liczyć prawie 400 miejsc oraz kilkadziesiąt boksów garażowych.

Hotel powstający w budynku dawnego internatu Zespołu Szkół Ekonomicznych miał przyjąć gości już na Sylwestra 2008, tymczasem nie ma cienia szansy, by ruszył w najbliższych miesiącach. – Cóż, my też odczuliśmy kryzys gospodarczy. A raczej bank, z którym mieliśmy już wstępne porozumienie, a który ostatecznie zmienił warunki. Były nie do przyjęcia, więc zdecydowaliśmy się sami finansować tę inwestycję. To oczywiście zmieniło nam plany, a terminy znacznie się wydłużyły. Ale prace cały czas trwają, budowlancy właśnie finalizują ciężkie roboty ziemne – podkreśla Marek Sawicki. Dodaje, że w tym roku mają zakończyć się zewnętrzne prace przy budynku, uruchomiona też zostanie najniższa kondygnacja z gastronomią i salami klubowymi. Czterogwiazdkowy hotel, z miejscami noclegowymi dla około 80 osób, ma być gotowy do przyszłorocznych wakacji.

Trzymamy kciuki za wszystkie inwestycje firmy Elcomu, gdyż są one ważne dla Sanoka i jego mieszkańców.

**Bartosz Błażewicz**

# Wołanie o fotoradar

Mieszkańcy ulicy Lipińskiego mają dość uciążliwości ulicy, która jest jedną z najbardziej ruchliwych w mieście. A może nawet tą „number one”. Kiedyś narzekali, czekając na obwodnicę południową. Teraz mają już na tyle dość, że postanowili nie czekać. Będą dopominać się o pólśrodku, które pomogą im jakoś dotrzeć do czasów, kiedy ruszy obwodnica. Na pierwszy ogień poszły starania o zainstalowanie ekranów dźwiękoszczelnych, na drugi błaganie o fotoradar. Życzenia swe kierują pod adresem administratora drogi – Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Oto obszerny fragment pisma, jakie skierowali do dyrektora rzeszowskiego oddziału GDDKiA;

W imieniu mieszkańców miasta Sanoka zamieszkałych przy ulicy Lipińskiego oraz w otoczeniu tej ulicy, chciałbym zwrócić się z prośbą o zainstalowanie fotoradaru w obrębie ww. ulicy na odcinku pomiędzy Fabryką Autobusów AUTOSAN, a cmentarzem znajdującym się przy tejże ulicy.

Ulica Lipińskiego jest usytuowana w ciągu drogi krajowej nr 84 Sanok-Krośnice granica państwa i stanowi główny trakt komunikacyjny dla podróżnych wyjeżdżających w Bieszczady, a także kierujących się na Ukra-

Wyżej wskazany fragment ulicy Lipińskiego jest prostym odcinkiem ulicy, rozpoczynającym się za zakretem na wysokości Autosanu, co powoduje, że kierowcy pojazdów mechanicznych, widząc przed sobą prostą i wzniesienie, automatycznie zwiększają prędkość, znacznie przekraczając dopuszczalne 50 km/h, powodując tym samym zagrożenie życia i zdrowia nie tylko współuczestników ruchu, ale przede wszystkim pieszych.

Ulica Lipińskiego na tym odcinku drogi ma chodnik tylko po jednej stronie ulicy, przeciwnej do cmentarza, a najbliższe przejście dla pieszych znajduje się daleko



W ostatnich dwóch latach dramatycznie zwiększyła się liczba wypadków i kolizji drogowych na tym ruchliwym odcinku drogi, których główną przyczyną jest nadmierna prędkość i brawura kierowców i motocyklistów, lekceważących przepisy o ruchu drogowym i oznakowanie drogi.

Podsumowując przedstawione fakty, proszę o rozważenie możliwości zamontowania na tym odcinku drogi fotoradaru lub skutecznej atrapy wraz ze stosownym oznakowaniem informacyjnym, tak, aby skutecznie przeciwdziałać zagrożeniom wynikającym z ruchu drogowego na tej ulicy.

**Wojciech Winnik**  
Do listu dołączone są zdjęcia z wypadków oraz lista 164 podpisów

Od redakcji: Chociaż nie zaliczamy się do grona miłośników akcji „Tysiąc fotoradarów na nowe tysiąclecie”, popieramy apel mieszkańców ul. Lipińskiego, podpisując się pod listem. Wysłany końcem grudnia 2008 roku, nie doczekał się odpowiedzi. Są dwie możliwości: albo trafił na dno jednej z szuflad urzędniczych, albo nadano sprawie bieg i należy oczekiwać, że zostanie ona wkrótce załatwiona, ku uciesze i zadowoleniu autorów listu. Obawiając się odpowiedzi, że GDDKiA nie jest od stawiania fotoradarów, temat podrzucamy Starostwu, przy którym działa specjalna komisja zajmująca się tematami ruchu drogowego i Komendzie Powiatowej Policji.



Jak wynika z policyjnych kronik, odcinek ul. Lipińskiego między Autosanem a cmentarzem należy do najbardziej „wypadkowych”, co widać na zdjęciu.

inę. Fakty te sprawiają, że w wyniku ogromnego natężenia ruchu drogowego w ciągu ostatnich dwóch lat bardzo drastycznie spadł poziom bezpieczeństwa drogowego na ww. odcinku.

od zabudowań, skutkiem czego, aby bezpiecznie przekroczyć jezdnię, mieszkańcy muszą poruszać się poboczem jezdni w odległości paru metrów od poruszających się pojazdów.

# Zapału nie brakuje

Członkowie „Stowarzyszenia opieki nad starymi cmentarzami w Sanoku” nie zasypiają gruszek w popiele. W ciągu miesiąca wybrali zarząd i przystąpili do konkretnych działań, których celem jest przywrócenie dawnej świetności starym, mocno zniszczonym nagrobkom zasłużonych sanoczan.

W połowie lutego zwołali Walne Zebranie, podczas którego wybrali władze nowo powstałego stowarzyszenia. Jego prezesem została Ewa Filip, a wiceprezesem – Andrzej Romaniak. Skład zarządu uzupełnili: Paweł Nestorowicz – sekretarz, Małgorzata Wojnarowska

– skarbnik oraz Bernard Jayko i Maciej Finik – członkowie.

Przed tygodniem odbyło się kolejne zebranie, podczas którego postanowiono, iż pierwszym nagrobkiem, jaki zostanie poddany konserwacji, będzie nagrobek Mateusza Beksińskiego – protoplasty sanoc-

kiego rodu Beksińskich. – Mateusz to uczestnik powstania listopadowego, pradiadek Zdzisława – słynnego malarza, a także jeden z „ojców” dzisiejszego Autosanu. Jego nagrobek, który ma neogotycką formę postumentu z krzyżem, wykonany został w warsztacie Schimserów we Lwowie w 1887 roku – mówi Ewa Filip, apelując o wsparcie działań stowarzyszenia.

Zainteresowanym podajemy kontakt telefoniczny: 0695-39-58-35 oraz numer konta stowarzyszenia, na które można dokonywać wpłat: 47 8642 1184 2018 0012 3419 0001. /joko/

Choć w kalendarzu wiosna tuż za progiem, zimowa aura nie odpuszcza. Spustoszenia, jakie poczyniła na drogach, widać gołym okiem. Kierowcy – zmuszeni do ślalomów między dziurami – klną w żywy kamień, a piesi w panice uciekają pod budynki, próbując chronić się przed ochlapaniem. Kiedy ruszą remonty miejskich ulic?

# Czekają na ocieplenie

– Tegoroczna zima wyjątkowo mocno dokuczyła. Niespodziewane i gwałtowne ocieplenie w lutym i późniejsze skoki temperatury fatalnie odbiły się na nawierzchniach ulic, powodując znacznie większe niż w poprzednich latach straty. Ponieważ zima jeszcze trwa, nie możemy nic robić w asfalcie. Największe dziury łatamy tymczasowo na zimno – wyjaśnia Jacek Gomułka, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej UM. – W tegorocznym budżecie mamy 1,1 mln złotych na remonty bieżące. Kwota ta obejmuje również znakowanie ulic, cięcie drzew w pasach drogowych oraz opłaty środowiskowe. Aktualnie dokonujemy przeglądu wszystkich ulic i szacujemy koszty. Dopiero po zakończeniu tych prac, co potrwa prawdopodobnie do końca przyszłego tygodnia, będziemy wiedzieć, na co nas stać i wspólnie z bur-

mistrzem ustalimy, co i w jakiej kolejności będzie remontowane. W przypadku dróg asfaltowych musimy poczekać do uruchomienia Wytwórni asfaltu w Pobiednie. Do remontu dróg żwirowych przystąpimy już w przyszłym tygodniu, o ile tylko pozwoli na to pogoda.

Jeszcze większy problem z drogami ma powiat. Kondycja większości powiatowych traktów jest tak zła, że łatanie dziur niewiele im pomoże. Dla niektórych, m.in. Jana Pawła II, Konarskiego, Konopnickiej czy Okulickiego szansą będą pieniądze z tzw. schetyńówek oraz Regionalnego Programu Operacyjnego. Pozostałe mogą liczyć jedynie na doraźne naprawy, polegające na załataniu największych dziur. Drogowe inwestycje stanowią jeden z punktów obrad najbliższej sesji rady powiatu. Do tematu powrócimy w następnym wydaniu „TS”. /joko/

# „Laminat” zamiast zabytku

Każdy, kto przejeżdżał ostatnio przez przejazd kolejowy na Dąbrówce, z pewnością zauważył, że tamtejsza stacja jakby się zmniejszyła...



Budka z laminatu nie przypomina stacji, ale przynajmniej kierowcy dokładnie widzą, czy pociąg już nadjeżdża.

Liczący sobie wiele lat murywany budynek został wyburzony, a w jego miejsce postawiono laminowany domek dla dróżnika. O przyczynę tej zamiany zapytaliśmy Mariana Marchwianego, przedstawiciela Polskich Linii Kolejowych w Zagórzcu.

– Stacja była w fatalnym stanie, praktycznie nie nadawała się

już do remontu. Innym, również ważnym, powodem wyburzenia budynku było wadliwe posadowienie. Po prostu ograniczył widoczność kierowcom przejeżdżającym przez tory. Teraz dróżnik ma może nieco mniej miejsca, za to kierowcy wszystko widzą jak na dłoni.

(b)

## Podziękowanie

Gorąco dziękuję Personelowi Oddziałów Położniczego i Noworodkowego, a szczególnie doktor Annie Pająk oraz Bożenie Sperskiej i Małgorzacie Sawickiej – za pomoc, życzliwość i zawodowe mistrzostwo

Jolanta Ziobro

## OKNA

Z PVC, DREWNA I ALUMINIUM

Ciekawa stylizyka

Różnorodna kolorystyka

Bogate wyposażenie

Wyróżnia was

Jakość!



Salony firmowe producenta:  
SANOK, ul. Jagiellońska 16, tel./fax /013/ 464 03 38  
USTRZYKI DŁN., ul. 29 Listopada 2, tel./013/ 461 46 74  
BRZOZÓW, ul. Kościuski 25, tel./fax/013/ 434 30 15 [www.vidok.com](http://www.vidok.com)

## Wileńskie laury dla pianistów

Nie przebrzmiały jeszcze dźwięki Międzynarodowego Forum Pianistycznego – Sanok 2009, a już zaczęło ono przynosić pierwsze owoce. Jego sanocki uczestnicy znakomicie zaprezentowali się podczas IV Międzynarodowego Festiwalu-Konkursu Polskiej Muzyki Fortepianowej im. Fryderyka Chopina, który odbył się w dniach 12-14 marca w Wilnie na Litwie.

Wileński festiwal organizowany jest co trzy lata pod hasłem: „Człowiek, który nie zna i nie szanuje własnych korzeni, nie może szanować innego narodu”. W jego tegorocznej edycji uczest-

nicyło 118 wykonawców z pięciu krajów: Litwy, Rosji, Gruzji, Niemiec i Polski. Wśród reprezentantów naszego kraju znalazło się troje uczniów sanockiej PSM I i II st. – Przemysław

Pankiewicz z klasy Janusza Ostrowskiego, Natalia Dziok z klasy Doroty Skibickiej oraz Michał Gurgacz z klasy Oksany Drozdowskiej. Wszyscy stanęli na wysokości zadania, pokazując klasę w sposobie interpretowania muzyki i znakomite przygotowanie. Największe wrażenie na międzynarodowym jury zrobił Przemek, który ujął jurorów wrażliwością i młodzieńczą pasją, co zaowocowało przyznaniem mu najwyższego tytułu Laureata oraz Nagrody specjalnej za najlepsze wykonanie utworu F. Chopina.

Nie lada zaszczyt spotkał także Janusza Ostrowskiego – kierownika sekcji fortepianu w sanockiej PSM i dyrektora MFP, którego poproszono o udział w pracach jury i poprowadzenie całodziennych warsztatów oraz lekcji mistrzowskich dla nauczycieli i uczestników festiwalu. – Recenzje i podziękowania, jakie otrzymałem po moim wystąpieniu, dały mi ogromną satysfakcję. Dumny jestem z naszych uczniów i z sanockiej PSM – znowu potwierdził mi, że Sanok jest miastem kultury – powiedział po powrocie uradowany pedagog. /jot/



Sanocka ekipa miała powody do zadowolenia. Od prawej: Przemysław Pankiewicz, Janusz Ostrowski, Dorota Skibicka, Natalia Dziok oraz Michał Gurgacz.

## Ku czci sztuki ludowej

Prosto z Uniwersytetu Ludowego w Woli Sękowej przyjechały od Sanoka prace znane go rzeźbiarza, Piotra Woronca. We wtorek, 17 marca otworzył on wspólnie z folklorystą i dziennikarzem Jerzym Dynią wystawę poświęconą sztuce ludowej.

Goście wernisazu mogli podziwiać w „Galerii De” Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej rzeźby przedstawiające przekształcone w sugestywny sposób postacie ludzkie. Figurkom towarzyszyły fotografie wykonane przez J. Dynię, na których stała się, przez ilustracje twarzy, uwiecznić różnorodność folkloru całego świata.

Obie postacie są zasłużone dla kultury ludowej regionu. Specyficzne i oryginalne rzeźby P. Woronca odwiedziły już wiele sal wystawowych w kraju i za granicą. Rzeźbiarz od lat 70. poświęca się głównie tworzeniu w drewnie, nie używając do tego wyszukanych narzędzi. – Królową jest tutaj siekiera, wspomaganą dółtem, nie odwrotnie – mówi. Artysta podejmuje w swoich pracach wieloraką tematykę. Można w nich odnaleźć wpływy literatury, historii, mitów, ale i współczesności. Często pojawia się też motyw wędrowni. – Zajmuję się głównie człowiekiem znajdującym się w różnych sytuacjach. Poprzez formę chciałbym oddawać ducha istoty ludzkiej – wyjaśnia rzeźbiarz.

Do Sanoka artysta przywiózł prace wykonane na przestrzeni ostatnich kilku lat. Obejrzeć można było także te pochodzące z jego ostatniego projektu – „Przełom wieków”, który został wsparty przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Jest to grupa wielu idących postaci, które delikatnie nawiązują do przeszłości, teraźniejszości i przyszłości – opisuje P. Woroniec. Innym ważnym projektem rzeźbiarza jest „Exodus”, akcja, w której 31 rzeźbiarzy z Polski i zagranicy stworzyli trzydziestometrowy pochód ponad 140 figurek z drewna.

Wystawę rzeźb artysty z Woli Sękowej dopełniła kolekcja fotografii pt. „Twarze folkloru świata”, której autorem jest Jerzy Dynia, zawodowo zajmujący się od lat folklorem. Zdjęcia prezentują kulturę ludową całego świata, począwszy od naszego regionu, przez Rumunię, Bułgarię, Rosję, po miejsca zupełnie egzotyczne jak Indie czy Wyspy Wielkanocne.

J. Dynia w audycjach w Polskim Radiu Rzeszów w latach 70. i 80. przybliżył słuchaczom folklor, od 1989 r. robi to samo na antenie TVP Rzeszów. Jest także członkiem grupy ekspertów Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwalu i Sztuki Ludowej.

Fabian Miszkiewicz

## CALINECZKA – rewia na lodzie

Moskiewski teatr na lodzie „ALEKO” pokochał Polskę, a w niej sanocką „Arenę”. W połowie kwietnia ponownie do nas zawita, prezentując tym razem fantastyczne baśniowe widowisko oparte na znanej baśni Andersena „Calineczka”.



40 wykonawców w barwnych kostiumach, oprawie scenograficznej i choreograficznej, to koniecznie trzeba zobaczyć. Zapraszamy do „Areny” 15 i 16 kwietnia o godz. 9 i 11. Zamówienia na bilety przyjmuje Agencja Megart w Łodzi, organizator polskiego tournée teatru „Aleko”. Tel. 042 636 04 28. Bezpłatna infolinia 0 800 43 83 77.

## SDK zaprasza

Obsypany nagrodami film „Frost/Nixon” opowiada o epizodzie w dziejach najbardziej znienawidzonej prezydentury w Stanach Zjednoczonych. Epizodzie prawdziwym i, jak się potem okazało, znaczącym. Perfekcyjnie zagrany, od głównego po trzeci plan. Rozmowa, która trzyma w napięciu jak dobra fabuła sensacyjna. Kinowy majstersztyk na temat „trzeciej władzy”. W Kinie SDK w piątek i sobotę o 20, w niedzielę o 17, poniedziałek 19.30, wtorek 18.

Uwaga! Dodatkowe seanse filmu „Popieluszek. Wolność jest w nas” w Kinie SDK w piątek o godz. 17, sobotę o 11 i w niedzielę o 19.30.

Tylko w sobotę w Kinie SDK hit „Kochaj i tańcz” z Izabellą Miko i Mateuszem Damięckim – o 15 i 17.30.

**Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na filmy „Popieluszek” i „Frost/Nixon”.**

## A może do teatru?

XVI wiek, złoty wiek polskiej kultury, kolebka obyczajów, źródło, z którego garściami czerpiemy do dziś. Spektakl Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie pochyla się nad tym źródłem, wybierając rozmaite skarby, perełki. Jeśli polski renesans, to, oczywiście, Jan Kochanowski i jego „Rzecz Czarnoleska”, ojczyzna polszczyzny, gdzie po raz pierwszy język giętki próbował wyrazić wszystko – z jakim powodzeniem!

Przedstawienie „Miło szaleć, kiedy czas po temu” to próba pokazania polskiej obyczajowości w czasie, kiedy otrzymaliśmy pierwszą polityczną szansę, by stać się Europejczykami. Doświadczenie Jana Kochanowskiego, bywalca dworów królewskiego i szlacheckich, jest tu nie do przecenienia, stąd bohaterowie spektaklu mówią językiem Mistrza z Czarnolasu, a on sam pojawia się jako osoba dramatu.

Co widzimy? Siebie, tylko w innych kostiumach i dekoracjach. Nasze wady i zalety niesiemy przez wieki jako spuściznę po szlacheckich przodkach. Chodzi o to, by – mimo iż nic, co ludzkie, nie jest nam obce – z bogatego dziedzictwa wybierać rzeczy najcenniejsze,



## Różaniec na Wielki Post

Taki tytuł nosi czwarty w tym sezonie koncert z cyklu „Muzyka Młodych u Franciszkanów”, na który organizatorzy zapraszają do franciszkańskiej świątyni w najbliższą sobotę o godz. 19.15.

Program koncertu wypełni chorał gregoriański zwiastujący wydarzenia Wielkiego Tygodnia. Rozpocznie go reminiscencja Niedzieli Palmowej, procesji z palmami – pełnej euforii, triumfu i wyznania wiary w mesjańską godność Chrystusa, zakończy zaś wizja Krzyża Świętego, „słodkiego drzewa przenajszlachetniejszego”, na którym wzniosły się ramiona Króla i Pana świata. Wykonawcą chorału będzie Żeńska Schola Gregoriańska „Flores Rosarium” („Kwiat Róży”) – zespół wokalny, który powstał w 2007 roku i skupia

studentki oraz absolwentki Akademii Muzycznej w Krakowie. Zespół, nad którym kierownictwo artystyczne sprawuje s. Suzana Ferfoglia (Włochy), ma na swym koncie udział w licznych festiwalach. Podczas koncertu w Sanoku wystąpi w składzie: Adrianna Bujak-Cyran, Maria Krawczyk, Anita Pyrek oraz Sylwia Olszyńska.

W dialogu z wokalnymi brzmieniami usłyszymy improwizacyjne wizje tematów chorału gregoriańskiego zrodzone w wyobraźni znakomitego muzyka, kompozytora

przywary odkładając do historycznego lamusa. O tym jest ten spektakl: pełen humoru na scenie, a kiedy zapadnie kurtyna – pod rozważę, zgodnie z renesansową maksymą o pożytkach z zabawy płynących.

„Miło szaleć, kiedy czas po temu” Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Sanockim Domu Kultury 27 marca o godz. 19. Bilety (20 zł) do nabycia w kasie SDK. (msw)

(msw)

## Cysarz to miał kławe życie

Pamięć o miłośniku panującym kiedyś na naszych ziemiach cesarzu Franciszku Józefie jest ciągle u nas żywa. Świadczą o tym liczne dowody, jak chociażby prężnie działające Forum internetowe miłośników Austro-Węgiei. O pewnej rocznicy związanej z cesarzem pamiętał także filokartysta Borys Łapiszczak, który wydał specjalną, okolicznościową kartę pocztową. A tą okolicznością jest 160-letnia rocznica koronacji Franciszka Józefa, która minęła przed kilkoma miesiącami.



Karta jest pocztówką wydaną na pamiątkę Jubileuszu 60-letniego panowania Cesarza i pochodzi z 1908 roku. Ukazuje popiersie Miłośnika Panującego, w mundurze, z licznymi medalami, a całą jego postać otacza wieniec laurowy. Jest piękna! Na rewersie znajduje się inna pocztówka. Pokazuje sanocki Rynek w bardzo ciekawym ujęciu, z gromadą Żydów na pierwszym planie i budynkiem magistratu w tle. Widok ten z trzech stron okala wianuszek znaczków pocztowych z wizerunkiem Franciszka Józefa i stempeł z datami 1848 – 1908, które wyznaczają jubileusz 60-lecia panowania cesarza. emes

## Gwiazdą będzie Proletaryat

Zapowiada się kolejny rockowy wieczór w klubie „Szkłarnia”. W sobotę zagrają tam zespoły: Proletaryat, Out Of Tune i Get Break. Gwiazdą wieczoru będzie oczywiście Proletaryat – kultowy zespół z Pabianic, działający już ponad 20 lat. Grupa gra ostrą muzykę z pogranicza punka i metalu. Początek koncertu o godz. 19, bilety po 20 zł.

W następną sobotę (27 bm.) w Klubie Pani K. zagra jazzowe trio Trzaska/Gasser/Zerang.

(b)

## Dla fanów filmu...

Nie lada gratka czeka w najbliższy czwartek (26 bm.) miłośników filmu animowanego. BWA zaprasza na pokaz dokonanych studentów poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, zrealizowanych w Katedrze Animacji na przestrzeni kilku ostatnich lat.

W swoich pracach autorzy podejmują różnorodną tematykę, korzystając z bardzo wielu technik – od animacji klasycznej, poprzez stop motion, aż po klasyczne filmy 3D. Pokaz poprzedzi wprowadzenie Jakuba Rożęja z Fundacji Ad Arte. Początek o godz. 18. Wstęp wolny.

## ...i pędzla

BWA – Galeria Sanocka zachęca osoby dorosłe do udziału w warsztatach plastycznych.

Cykliczne zajęcia rysunkowo-malarskie obejmują zarówno zagadnienia teoretyczne, jak i podstawy praktyczne. Spotkania odbywają się w każdy czwartek w godzinach 17.15-20. Koszt wynosi 30 zł na miesiąc. Zainteresowani powinni się pospieszyć, gdyż liczba wolnych miejsc jest niewielka.

Informacje i zapisy pod numerem 013-463-60-30 lub bezpośrednio w Galerii, ul. Rynek 14. /k/

## Laureat i finalista

Uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego udanie startowali w finale Olimpiady Wiedzy o Unii Europejskiej. Piotr Olearczyk uzyskał tytuł laureata, a Konrad Olszewski finalistę.

Setkę uczestników olimpiady, Reprezentanci II LO poradzili sobie, co dało im tytuły finalistów najpierw czekał test pisemny. i zwolnienie z matury z wiedzy



Konrad Olszewski (po lewej) i Piotr Olearczyk wraz z opiekunką Martą Szerszeń.

o społeczeństwie. – Pytania były trudne. Trzeba było np. wskazać, który z produktów jest chroniony w Finlandii – szynka z renifera, li-kier z jagód lapońskich czy osobliwe pierożki razowe – opowiada Konrad Olszewski. Potem przyszedł czas na odpowiedzi ustne. Piotr Olearczyk uplasował się w ścisłej czołówce, uzyskując tytuł laureata oraz nagrody pieniężne i rzeczowe.

– Wypadliśmy lepiej niż V LO w Krakowie, czy XIII LO w Szczecinie, które co roku dominują w olimpiadzie. O ile Piotrek może już odpoczywać, mając pewne wejście na wydział prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, to Konrad spróbuje sił w Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym – powiedziała o sukcesie swoich podopiecznych Marta Szerszeń. (b)

## Nie tylko nauka

Zgodnie z coroczną tradycją, w poniedziałek, 17 marca, Gimnazjum nr 2 otworzyło swoje podwoje dla uczniów klas szóstych wszystkich sanockich podstawówek. Gimnazjaliści pokazali swoim młodszym kolegom, jak bawiąc się – można uczyć, a uczyć się – bawiąc.

Już po raz siódmy szkoła zorganizowała „Festiwal nauki”, w czasie którego uczniowie szkół podstawowych uczestniczyli w niecodziennych lekcjach prowadzonych przez gimnazjalistów tylko przy nieznaczonej pomocy nauczycieli. Atrakcją było co niemiara: przedstawienie teatralne na lekcji j. polskiego, wspólne śpiewanie piosenek „The Beatles” na j. angielskim, kosmiczna lekcja matematyki, wycieczka na Hawaje na geografii, czy uwielbiane przez wszystkich doświadczenia chemiczne i fizyczne. Na koniec program artystyczny. Rozstrzygnięty został także konkurs j. angielskiego i matematycznego, przygotowany dla szóstkistów.

– Prezentujemy tutaj nasz dorobek edukacyjny. Jak ucząc, wychowujemy, jak uczymy się i bawimy, wykorzystując jednocześnie swoją wiedzę w różnych sytuacjach. Przez to wpajamy naszej młodzieży samorządność, wyzwalamy w niej kreatywność, bo pomysły wychodzą od nich. Nauczyciele tylko dyskretnie stymulują to, co proponują uczniowie. Stąd, jak można było za-

uważyć w happeningu zorganizowanym na zakończenie, młodzież dość odważnie mówiła o pewnych rzeczach, ale oni muszą też mieć swoje zdanie i spojrzenie na świat – mówi Anna Trebenda, dyrektor Gimnazjum nr 2.

Rzeczywiście, szkoła w czasie festiwalu kipiała od samorządności, nawet uczniowie pierwszych klas, którzy nie tak dawno zostali przyjęci do szkoły, byli za-



Doskonale widać, że nauka bawi.

angażowani na poważnie w organizację święta. To właśnie oni m.in. przeprowadzali doświadczenia na lekcjach chemii. W przygotowanie imprezy była zaangażowana większa część szkoły, blisko 250 gimnazjalistów.

Grono pedagogiczne zgodnie podkreśla, że takie imprezy mają za zadanie przede wszystkim zainspirowanie młodzieży do działania. Uczniowie uczą się zachowania w nowych sytuacjach, odgrywają różne role, stają się konferansjerami, aktorami, przeprowadzają doświadczenia. Szkoła jest żywo zainteresowana pasjami, jakie mają jej podopieczni.

– Chodzi też o to, aby w szkole panował dobry klimat. Poza tym staramy się rozwijać młodzież w różnych zakresach – mówi Wacław Bojarski, koordynator festiwalu. – Wydaje mi się, że szkoła powinna zmierzać właśnie w tym kierunku. To nie powinna być tylko nauka, w obecnym świecie ważniejsze jest wychowanie. Trudniejsza młodzież może pokazać tutaj, że jest zainteresowana jakimś tematem. To pozwala jej dostrzec i poczuć, że nie jest zepchnięta na margines, że ktoś ją zauważa – dodaje.

Fabian Miszkiewicz

## Śpiewający harcerze

Na przekór przesądom, trzynastego, w piątek, Hufiec Ziemi Sanockiej im. ks. hm. Zdzisława Peszkowskiego zorganizował Festiwal Piosenki Harcerskiej i Turystycznej i impreza była bardzo udana.

W gościnnych progach Sanockiego Domu Kultury spotkali się wszyscy ci, dla których piosenka jest ważnym elementem życia i wychowania młodego człowieka, bo, jak zauważył Goethe „Tam idź, gdzie słychać śpiew, tam ludzie dobre serca mają”.

Piosenki ruchowe, harcerskie, rajdowe, nostalgiczne i patriotyczne tworzyły niepowtarzalny nastrój, podkreślany przez szare i zielone mundurki, gitary i okrzyki oklaskującej wykonawców publiczności.

W festiwalu wzięły udział: 2 gromady ruchowe, 7 drużyn harcerskich oraz 1 zastęp wędrownicy. Dodatkową atrakcją i niespodzianką był młodzieżowy zespół muzyczny „Hush Phase”, którego występ wywołał entuzjastyczny aplauz.

Jury w składzie: hm. Teresa Radwańska i phm. Anna Stawarz,

postanowiło przyznać uczestnikom następujące miejsca:

Wśród ruchów zwyciężyła 42 Gromada Ruchowa „Stokrotki” z Prusieka, za którą uplasowała się 34 GZ „Leśne skrzaty” z Milczy.

W kategorii harcerzy I miejsce zajęła 14 Drużyna Harcerska z Sieniawy, wyprzedzając 15 DH z Jaćmierza.

W odrębnej kategorii „Harcerze Starsi” najwyższą oceniono klasę 37 Wodnej Drużyny Harcerskiej z Sanoka, przyznając jej II miejsce. Pierwszego nie przyznano.

Podobnie było w kategorii „Wędrownicy”, gdzie za najlepszy uznano Zastęp wędrownicy 5 DH z Sanoka, jednak I miejsca mu nie przyznano, lecz drugie.

Wszystkie natomiast miejsca przyznano w gronie drużyn wielopoziomowych. Na najwyższym podium stanęła 2 DH „Mouse”, na

II miejscu – 10 DH „Kremenaros” (obie z Sanoka), zaś III miejsce – 12 DHW z Pisarowic oraz 42 DH z Prusieka.

W kategorii solistów najbardziej oczarowały jury: Klaudia Szlemp – 34 GZ „Leśne skrzaty” z Milczy i Rebeka Zalisz – z 14 DH z Sieniawy, którym przyznano ex aequo I miejsce.

Wszyscy uczestnicy festiwalowych zmagani otrzymali dyplomy i nagrody książkowe ufundowane przez Burmistrza m. Sanoka. Zostały one wręczone przez Panią Irenę Penar – Naczelniczkę Wydziału Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej Urzędu Miasta Sanoka oraz komendanta hufca phm. Ryszarda Stojowskiego. Zwycięzcy poszczególnych kategorii zostali zakwalifikowani do udziału w Festiwalu Chorągwiowym, na którym reprezentować będą Hufiec Ziemi Sanockiej. – Uważamy, że szanse naszych reprezentantów na dobre miejsca są duże, będziemy więc trzymali kciuki za ich powodzenie – stwierdził hm. Zbigniew Zielonka, który dostarczył nam informację z sanockiego festiwalu. emes

## Zdolni poloniści

Justyna Haduch i Paweł Bondaruk z Liceum Ogólnokształcącego zostali laureatami Wojewódzkiej Olimpiady z Literatury Języka Polskiego. Dało im to awans do finału ogólnopolskiego.

Konkurs miał miejsce w Rzeszowie. Najpierw była część pisemna z udziałem około 120 osób, miesiąc później ustna dla 30 najlepszych. W gronie tym znalazło się aż czworo uczniów I LO – także Katarzyna Kusiak i Maciej Rudy. Najlepiej wypadł Paweł Bondaruk (przygotowywała go Krystyna Wojtowicz), uzyskując

trzeci wynik. Wśród 12 laureatów olimpiady wojewódzkiej znalazła się także Justyna Haduch (nauczycielka prowadząca – Bożena Drozd). W połowie kwietnia jadą do Warszawy na olimpiadę centralną. Obiecuje powalczyć o wysokie lokaty, choć już cieszą się ze zdobytych indeksów na studia humanistyczne. (b)



Justyna Haduch i Paweł Bondaruk świetnie spisali się w Rzeszowie. Oby równie dobrze poszło im podczas finału w Warszawie.

## OMEGA zagra w „Arenie”

Takiego koncertu jeszcze u nas nie było. Legendarna węgierska grupa OMEGA zagra w „Arenie” 17 maja – dokładnie w dniu urodzin wokalisty Jánosa Kóbor.

Kto wie, czy OMEGA to nie najbardziej długowieczny zespół w historii rocka. Można przyjąć, że ma już pół wieku, bo właśnie w roku 1959 grupa nastolatków postanowiła podbić świat. I cel osiągnęli – OMEGA stała się najpopularniejszą grupą rockową z „bloku wschodniego”. Na swój sukces muzycy pracowali wiele lat. Pierwszy koncert zagraли w roku 1962, a debiutancka płyta ukazała się 6 lat później. Pod koniec lat sześćdziesiątych grupa zaczęła robić karierę międzynarodową, a większość jej późniejszych albumów miała anglojęzyczne reedycje. Największy przełom OMEGI to „Gyöngyhajú lány” (w Polsce znany jako „Dziewczyna o perłowych włosach”), który doczekał się niezliczonej liczby coverów. Wykonując tę piosenkę grupa zdobywała nagrody na wielu festiwalach.

Przez kilkadziesiąt lat kariery zespół grał praktycznie na całym świecie (m.in. w Japonii), kilkakrotnie był też w Polsce. Po raz kolejny przyjdzie do nas w maju, specjalnie na występ w „Arenie”. Dla OMEGI może to być koncert szczególny, bo właśnie tego dnia János „Mecky” Kóbor obchodzić będzie 66. urodziny. Sanocka publiczność z pewnością przygotuje mu prezent w postaci gorącego przyjęcia. Na scenie

zobaczyć będziemy mogli także klawiszowca László „Laci” Benko – drugiego muzyka, który pozostał z oryginalnego składu OMEGI. Koncert węgierskich dinozaurów rocka z pewnością okaże się atrakcją dla fanów rocka z całej Polski, którzy licznie powinni sięgnąć do Sanoka. Będzie się działo!

Burmistrz Wojciech Blecharczyk: – Pomysł koncertu OMEGI to efekt naszych partnerskich kontaktów z Gyöngyös, skąd pochodzi perkusista grupy Ferenc „Ciki” Debreceni. Kilka lat temu miałem okazję widzieć zespół w akcji – to był show na najwyższym światowym poziomie. Zainteresowanie koncertem w Sanoku jest ogromne – w przedsięwzięcie wchodzi telewizja i radio, otrzymujemy masę telefonów z prośbami o rezerwację biletów. Liczę, że hala „Areny” wypełni się do ostatniego miejsca, zwłaszcza że bilety będą tylko po 50 zł. To bardzo tanio – gdy ostatnio OMEGA grała w Warszawie, cena dochodziła do 150 zł. Obecnie jesteśmy na etapie poszukiwania właściwego supportu dla węgierskiej legendy rocka. Dodam jeszcze, że na plakatach zaznaczymy, że koncert odbywa się w 10 rocznicę śmierci Tomasza Beksińskiego, który był wielkim fanem OMEGI. B. Błażewicz

### Pozostaną w pamięci

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 marca 2009 r. zmarła

### Pani Maria Hydzik

długoletnia przewodnicząca Zarządu Osiedla Zastaw Bloki w Zagórz. Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają

Radni Rady Miejskiej w Zagórz  
Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz  
i pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz

Wyrazy wdzięczności Pani Ordynator Jolancie Wasiewicz i Panu Ordynatorowi Wiesławowi Gućwie oraz personelowi medycznemu za troskliwą opiekę i życzliwość w ostatnich tygodniach życia

### śp. Ryszarda Niebieszczańskiego

składa

Rodzina

Miejska Biblioteka Publiczna  
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50  
(sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia),  
013-464-57-52 (wypożyczalnia).

www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

### Biblioteka Pedagogiczna

ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82  
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek  
– 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek  
– 9-18, sobota – 9-15.

### Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej

ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.  
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

### Muzeum Historyczne (Zamek)

www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15,  
wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15,  
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo  
Z. Beksińskiego

### Muzeum Budownictwa Ludowego

tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dy-  
rekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-  
463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsa-  
nok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

### BWA Galeria Sanocka

tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

### Centrum Informacji Turystycznej

ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-  
463-60-60, e-mail: citisanok@um.sanok.pl  
Czynne: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.

dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta:  
9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

### Stowarzyszenie Inicjowania

#### Przedsiębiorczości w Sanoku

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,  
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub  
prowadzeniu działalności gospod., doradztwo  
dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

### Młodzieżowy Dom Kultury

plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

### Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”

ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

### Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”

ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

### Państwowa Szkoła Muzyczna

ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

### Sanocki Dom Kultury

ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

### MOSiR w Sanoku

Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21, sobota  
8.30-18, niedziela 10-18, tel. 013-465-91-55

Postój taxi tel. 013-463-03-33

### Postój taxi bagażowych

tel. 013-463-16-60

### Radio TAXI tel. 96-66

### Tele TAXI tel. 94-77

### San-TAXI tel. 96-69 – 24h

### Liga Ochrony Przyrody

Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy  
ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58,  
dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

### Nocne dyżury aptek

20-23 III – apteka mgr J. Śmiełana, ul. J. Pawła II 31 a  
23-30 III – apteka „OMEGA”, ul. Kościuszki 22

### Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

ul. Kościuszki 16 (I piętro),  
sekretariat – tel. 013-463-16-71,  
rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30  
Masz kłopot, zmartwienie,  
coś Cię niepokoi...  
– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie  
jutro” – tel. (0607) 566 136

### Punkt Informacyjno-Konsultacyjny

ds. Problemów Alkoholowych UM  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich),  
tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20,  
wt., śr., pt. 11.30-19.30.

Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18).

Dyżur pełni: 23 III - Piotr Pęcał  
Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

### Straż Miejska

tel. 013-463-23-31.

# Udane poszukiwania

**Siódma edycja Międzyszkolnego Konkursu Recytatorskiego „Czerpiąc ze źródła” ukazała bogactwo dorobku poetów i pisarzy związanych z naszym regionem, a także niegasnące zainteresowanie nimi przez młodzież.**



**Laureaci konkursu oprócz nagród i dyplomów otrzymali także nagrody publiczności w postaci pięknych, złotych słoneczek. W pełni sobie zasłużyli na słoneczko i to nawet pod niebem Tunezji czy Egiptu.**

Do konkursu przystąpiło 25 uczestników reprezentujących trzy gimnazja (G-1, G-4 w Sanoku i G-2 w Zagórzcu) oraz cztery szkoły średnie (II LO oraz Zespoły Szkół nr 1 i 2). Ich największym zainteresowaniem cieszyła się twórczość: Janusza Szubera, Kalmana Segala, Mariana Pankowskiego, Brunona Schulza i Stanisława Vincenta. Jury w składzie: dr Tomasz Chomiszczak (przewodniczący) oraz Janina Lewandowska i Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz oceniało popisy recytatorów w dwóch kategoriach: gimnazja i szkoły średnie, przyznając w każdej z nich nagrodę główną i dwa wyróżnienia.

12 marca w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej odbył się finał konkursu, połączony z koncertem laureatów. Zaczniemy od wyników. W kategorii gimnazjów zwyciężyła Justyna Filipowicz z Gimn. nr 2 w Zagórzcu, a wyróżnienia otrzymały: Karolina Żebracka (Gimn. nr 1) i Karolina Zając (Gimn. nr 4). W kategorii szkół średnich jury przyznało zwycięstwo Maciejowi Jaklikowi (II LO), zaś wyróżnienia trafiły do Joanny Brani i Barbary Kuzickiej (obie z I LO).

Koncert laureatów był prezentacją tekstów i wykonania, które zwróciły szczególną uwagę jury. Ukazały bogactwo i piękno dorobku literackiego twórców związanych z naszym regionem oraz dobre opanowanie sztuki recytacji przez najlepszych wykonawców. Klasę pokazała także wi-

downia, przyznającą po raz pierwszy w historii konkursu nagrody publiczności. Trafiły one do rąk zwycięzców: Justyny Filipowicz, Macieja Penara i Macieja Jaklika. Strzałem w dziesiątkę okazał się wykład dr. Tomasza Chomiszczaka poświęcony sztuce przygotowania tekstu do recytacji i samemu prezentacji scenicznej. – To był świetny wykład o charakterze warsztatów. Autor na konkretnych przykładach pokazywał, jak należy zmagać się z tekstem, podporządkowując go regułom sceny – ocenił na gorąco zwycięzca konkursu Maciej Jaklik.

Gratulacje należą się także nauczycielom przygotowującym uczestników do konkursu. Oto oni: Barbara i Jan Glinianowicz oraz Ewa Wrotniak z G-4, Elżbieta Rewilak z G-2 w Zagórzcu, Kamila Mackiewicz-Rosmanith z II LO, Krystyna Wojtowicz i Małgorzata Irger-Kobierska z I LO. Inspirowanie młodzieży do poszukiwań, a potem praca nad tekstem z uczestnikami, to właśnie ich zasługa.

Nie byłoby siódmej edycji konkursu, gdyby nie determinacja jego pomysłodawców i organizatorów, a przypominamy, że rodowód „Czerpiąc

ze źródła” wywodzi się z Gimnazjum nr 1 w Sanoku. Występując w ich imieniu, dyr. Paweł Stefański i Grażyna Bartkowska dziękowali p. dr. Tomaszowi Chomiszczakowi, od początku bardzo zaangażowanemu w to dzieło, p. Janinie Lewandowskiej, której można zawdzięczać wszystkie koncerty laureatów, p. Małgorzacie Sienkiewicz-Woskiewicz, p. Jolancie Mazur-Fedak, reprezentującej PWSZ, współorganizatora konkursu, a także władzom miasta i powiatu, które ufundowały dyplomy i nagrody książkowe.

Wrażenie osoby najbardziej uradowanej sprawiał Maciej Jaklik, który swoje zwycięstwo potraktował także jako sukces drużyny II LO. – Przed rokiem zwyciężyła Dagna Cipora z naszego ogólniaka, teraz ja. Widać mamy patent na ten konkurs – stwierdził. A zapytany o swój stosunek do niego dodał: – To wspaniałe doświadczenie, a także i sentyment, bowiem po raz trzeci w nim uczestniczę. Wygraną cieszę się tym bardziej, że po skończeniu liceum marzę mi się studia aktorskie – zdradził swoje zawodowe plany laureat nagrody VII Konkursu Recytatorskiego „Czerpiąc ze źródła”. Gratulując organizatorom i uczestnikom, nieśmiało chcieliśmy zapytać, kiedy zamierzają zaczerpnąć z tego krystalicznego źródła uczniowie Gimnazjum nr 2 i 3 oraz Zespoły Szkół nr 3 i 4. Miejmy nadzieję, że już za rok. Gimnazjum nr 2 w Zagórzcu zrobiło to w tym roku, od razu osiągając sukces. Bravo!

Marian Struś



**Szczęśliwa para – zwycięzca konkursu w kategorii szkół średnich Maciej Jaklik wraz ze swoją opiekunką p. Kamila Mackiewicz-Rosmanith z II Ogólniaka.**

## \* Kim był raczej mało znany w naszym społeczeństwie Bruno Groning?

– Był wielkim uzdrowicielem, żyjącym w latach 1906-1959. Musiał być dość znanym, skoro dziś Stowarzyszenie Przyjaciół jego imienia działa w 72 krajach (w tym od 1992 r. w Polsce) i liczy ok. 60 tysięcy członków. Nasze sanockie koło działa już blisko 3 lata i liczy ok. 20 członków. Spotykamy się raz na 3 tygodnie i uczymy się, jak być zdrowym.

## \* A jak być zdrowym?

– Trzeba dbać o siebie, o swoje zdrowie, duchowe i fizyczne. Groning porównuje człowieka z baterią. Tak jak nie jest w stanie pracować pusta bateria, tak samo nie może wykonywać swoich zadań ciało pozbawione siły.

Kiedy „prąd uzdrawiający” przepływa przez ciało, uderza w te organy, które obciążone są chorobą i rozpoczyna tam swe oczyszczające działanie.

## \* Co jest najważniejsze, aby tak się stało?

– Najważniejszy krok dla szukającego pomocy człowieka polega na tym, aby duchowo świadomie rozstać się z chorobą. Jeżeli chory człowiek w ten sposób „nastawi się” wewnątrz, to może on oczekiwać napływu uzdrawiających sił.

## \* Do tego potrzebna jest chyba silna wiara...

– Owszem, bo to są również sprawy ducha. B. Groning pierwszy spojrzał na ciało jako na dom dla duszy. Człowiek niewierzący nie jest w stanie przyjmować siły określanej mianem „Bożej siły

– Choroby niesie ze sobą rozwój cywilizacji, a wynikają one najczęściej z osłabienia psychicznego i fizycznego, przy czym przyjęta kolejność nie jest tu przypadkowa. Trzeba umieć przystanąć, dać odpocząć psychice i organizmowi. Nawet woźnica daje koniowi odpocząć. Tymczasem człowiek nie dba o siebie. Nie potrafi ocenić na co go stać w wieku 20 lat, a na co po siedemdziesiątce. I chociaż niezbadane są możliwości ludzkiego organizmu, to nie należy go zapędzać w kozi róg, co – niestety – często ma miejsce.

## \* Kto może wstąpić do Koła Przyjaciół Bruno Groninga?

– Każdy, kto chce sam sobie pomóc. Każdy, kto jest świadom tego, że zdrowe ciało to jeszcze nie wszystko.

# Nie ma chorób nieuleczalnych

Rozmowa z Tadeuszem Czerwińskim, kierownikiem sanockiego Koła Stowarzyszenia Przyjaciół Bruno Groninga



uzdrawiającej”. Przynam, że nie słyszałem, żeby ateista wyszedł z nałogu czy z narkotyków.

## \* Na co narażony jest każdy człowiek?

– Na to, że ciało albo rozum powiedzą „stop”. Lepiej, żeby to było ciało.

## \* Skąd bierze się rosnąca, szeroko rozlewająca się fala chorób?

## \* A czym przekonywałby pan tych, którzy się będą wahać czy przystąpić do waszej grupy?

– Jedną cenną myślą, która mówi o tym, że „jak ktoś sam nie szuka pomocy, to niech nie liczy na to, że ktoś mu pomoże”. Przebywając w stowarzyszeniu już wielokrotnie przekonałem się, że samemu naprawdę można sobie pomóc.

## \* Jak się z wami kontaktować?

– Wystarczy zadzwonić pod numer 604 575 918. Zachęcam!

Rozm. Marian Struś

Następstwem tego są napięcia, nerwowość, strach i w końcu choroba. A Bruno Groning wyjaśnia, że każdy człowiek może znowu otrzymać nowe energie, gdyż wszędzie otoczony jest uzdrawiającą energią natury.

## Z jednego spotkania...

...Siedzimy w ciszy, coraz bardziej wyrównuje się nasz oddech, staje się głębszy. Wyobrażamy sobie, jak przepływa przez całe ciało i dociera do wszystkich tkanek. Powoli ustępuje napięcie w mięśniach. Potem w skupieniu wysłuchujemy krzepiących myśli terapeuty, prowadzącego spotkanie. Człowiek nie musi cierpieć, może z wiarą i ufnością zwrócić się do Boga, który jest samą miłością. Bo choroby rodzą się jako skutek trosk, rozpacz, strachu, wyrzutów sumienia, zazdrości, nienawiści, czyli wewnętrznych konfliktów osobowości. Pozbądź się tych złych myśli, wybac sobie, innym,

odrzuć negatywne nastawienie do siebie i otaczającego cię świata – mówi do swoich zwolenników terapeuta – a otrzymasz pomoc. Bo każdą złą myślą najbardziej szkodzisz sobie. Każdy z nas ma w ręku wszystko, aby kierować swoim losem, w zależności od tego, czy przez swoje postępowanie podda się działaniu uzdrawiających sił czy też niszczących.

Ta część spotkania jest sposobem przygotowania, wyciszenia wewnętrznego, w którym słowa wprowadzającego zdejmuje z nas kolejne warstwy cegiełek, obciążeń psychicznych, bo to one często są przyczyną chorób...

O tomie „Czerteż” napisał Tomasz Cieślak-Sokołowski, redaktor „Dekady Literackiej”, że był to jeden z najważniejszych tomików poezji, wydanych na początku XXI wieku. O swoim najnowszym tomie, „Wpis do ksiąg wieczystych”, mówi Janusz Szuber: *Pisany na oddechu „Czerteża”...*

Cóż takiego można odnaleźć na tych niespełna sześćdziesięciu stronicach, ujętych w staranną szatę graficzną, opatrzonych logo zacnej krakowskiej oficyny wydawniczej, co znawcy przedmiotu uważają za niezwykle istotne, przełomowe?

Żyjemy w czasach, kiedy wydarzenia literackie, ba, cała humanistyka są marginalizowane, spychane do lamusa naszej codzienności. I same sobie winne, prawdę mówiąc, bowiem zachwyty nad byle czym, podporządkowane doraźnym modom, jakich pełno w prasie i telewizji, zaprzeczają twardym ongiś fundamentom nauk humanistycznych: ponadczasowości i uniwersalnej istotności. Wydobyć z lamusa perłę to dziś dla czytelnika nie lada wyzwanie. Trzeba być uważnym i cierpliwym, ale ten wysiłek popłaca.

Najnowszy tom wierszy Janusza Szubera to bez wątpienia perła. Niełatwa w odbiorze, to fakt. Przede wszystkim dlatego, że autor wyprawia się do miejsc, penetrowanych przez filozofię, wchodzi w dialogi – świadomie czy nie – z Heideggerem, Wittgensteinem, Ricoeurom. Z tym ostatnim zwłaszcza: warto porównać Szuberowy „Wpis do ksiąg wieczystych” z wydaną niemal równoległe

# Na marginesie nowych wierszy Janusza Szubera

książeczką Paula Ricoeura „Życie aż do śmierci”. Na ten temat powstaną wkrótce obszernie dysertacje, choć wiedza ta nie wykróczy zapewne poza kręgi środowisk uniwersyteckich.

„Wpis do ksiąg wieczystych” to popis literackiej wirtuozerii i świadectwo uważności – tak reklamuje książkę wydawnictwo i ten marketingowy chwyt broni się już przy pierwszej lekturze. Żywiół opowieści jest tu okiełznany wypracowaną przez lata formą, uporządkowany, ukierunkowany. Tom ma staranną, niemal symetryczną kompozycję, sąsiadujące ze sobą teksty dopowiadają się wzajemnie, literacki majstersztyk. Obok wierszy nowych, co ciekawe, odnajdujemy datowane w latach 70., które dopiero teraz doczekały się publikacji. Tutaj wszystko ma znaczenie: daty, dedykacje, aluzje, konteksty, odniesienia do twórczości Mistrzów. Sporo tego.

Życie to metafizyczna pułapka, mówi poeta, biorąc natychmiast do stwierdzenia w nawias gorzkiej ironii. Czy nam się podoba czy nie, jesteśmy tu i teraz, wrzuceni w świat, aby się zmierzyć ze swoim istnieniem. Jesteśmy



w mowie – to mowa, wspierana przez mechanizm pamięci, daje jakąś tam gwarancję naszej tożsamości. Gwarancję złudną, ale lepszej, póki co, nie mamy.

Forma zawodzi – wciąż trzeba poddawać ją kontroli, szlifować. „Nowe” staje się wyzwaniem dla statecznej edukacji, przed jego zgietkiem umknąć nie sposób, a przekonować, że się jest rodem nie z tej epoki, nie wypada. Pozostać sobą. Ale jak? Gramatyka porządkuje pojęcie tożsamości, podsuwając bogatą gamę zaimków. Cóż, kiedy „on-oni”, więc także i „ja”, istnieją przecież „nie tylko gramatycznie”, lecz zatopieni „w archiwum ciała”. Istnieją jak? Właśnie, oto pytanie! I odpowiedź: być może... niekoniecznie.

Mimo fundamentalnych, powszechnie istotnych i ponadczasowych kwestii, zamkniętych w tomie „Wpis do ksiąg wieczystych”, autor zawsze pozostaje z dystansem do własnej osoby, tego, co robi i co się wokół niego dzieje. Stawia pytania, unika dydaktycznego tonu. Każdy z nas w końcu jakoś jest: tutaj, w pułapce teraz, poza którą, niewykłuczone, „nic w postaci czystej, metafizycznej i chemicznie zarazem”.

Spojrzyć na to wszystko z dystansem. Stawić czoła.

Pochylić czoła przed wirtuozerią Poety.

Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz

# Bez fajerwerków

To była jedna z normalniejszych sesji rady miasta. Tylko w kilku momentach iskrzyło, ale do wyładowań nie doszło. Gdy wydawało się, że emocje wezmą górę nad rozsądkiem, przypominano sobie, że jest czas Wielkiego Postu i nie uchodzi wdawać się w awantury.

Najwięcej czasu zajęło rozpatrzenie wniosku burmistrza w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (mpzp) terenu o pow. 14 ha w dzielnicy Olchowce pn. CHROBREGO IV. Przeważali zwolennicy. – To piękna enklawa, z południową wystawą, od lat zarosnięta zielskim i chwastami. Ten plan otworzy tereny budowlane, na co czekają ich właściciele – przekonywał Piotr Lewandowski, przewodniczący komisji budownictwa komunalnego i infrastruktury miejskiej. Inni radni, a wśród nich: Janusz Baszak, Tomasz Chomiszczak, Wojciech Pruchnicki, Andrzej Chrobak, opowiadali się za pozostawieniem poza planem tych działek, których właściciele są przeciw tej operacji. – Robimy plany, aby była zgoda wśród mieszkańców, a nie po to, aby wywoływać konflikty – mówiła Maria Skoczyńska. – Nie uszczęśliwimy ludzi na siłę – popierał opinię radnej Andrzej Chrobak. Wyraźnie przeciwny sporządza-

jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku Sanok uczestniczył w I edycji tego programu, ale wówczas dysponował znacznie skromniejszą kwotą 286 tys. zł. Zadowolonia nie kryła radna M. Skoczyńska. – Możemy czuć się usatysfakcjonowani, że udało się pozyskać tak duży program. Pieniądze na pewno bardzo się przydadzą – stwierdziła. Radni przegłosowali projekt uchwały, w którym na realizację ww. projektu, przeznaczają się wkład własny w wysokości 69.300 zł.

## Ruch w komisjach

Prezydium rady wystąpiło z wnioskiem o odwołanie doradczej Komisji Statutowej, która od wielu miesięcy nie działa, stając się fikcją. Takie było uzasadnienie wniosku. Wywołało to zdziwienie Tomasza Chomiszczaka, kierującego komisją, który o próbie jej odwołania dowiedział się... z porządku obrad sesji. – Wniosek może i słuszny, ale

tęgo klub PiS nie wskaże kandydata do komisji etyki – oświadczył. Nie wskazał także swojego Klubu „Razem”. Pozostałe kluby, owszem. W głosowaniu 12 radnych opowiedziało się za powołaniem komisji ds. etyki, pozostali nie wzięli udziału w głosowaniu. W składzie komisji znaleźli się: Jan Pawlik, Robert Najsarek, Adam Ryniak i Antoni Wojewoda.

## O Straży Miejskiej w superlatywach

To był dobry rok dla Straży Miejskiej. Tak wynikało nie tylko z raportu komendanta, który był formą sprawozdania za rok 2008, ale także ocen i opinii radnych. 1821 interwencji spowodowanych zgłoszeniami mieszkańców, ponad 5 tysięcy udokumentowanych interwencji łącznie oraz działalność profilaktyczna w szkołach, to naprawdę dobry wynik dla „dzielnej dwunastki” komendanta Jerzego Sokółowskiego. Z podziękowaniami od mieszkańców wystąpili radni: Henryka Tymoczko, Piotr Lewandowski, Maria Skoczyńska i Adam Ryniak. Ten ostatni, w imieniu Komisji Porządku Publicznego, zgłosił wniosek do burmistrza o zwiększenie składu osobowego Straży Miejskiej o dwa etety. W dyskusji radni proponowali zwiększenie liczby punktów ogłoszeniowych, wskazali na narastający problem sprzątnięcia po psach, a w zasadzie to niesprzątnięcia, oraz spalania odpadów w domach prywatnych i w ogródkach przydomowych. Wszystkimi tymi tematami zajmie się – oczywiście – Straż Miejska.

## Wolne wnioski w większości konkretne

Poruszono sporo tematów. Ważnych i mniej ważnych. O tym, że miasto obrzydliwie wygląda po ziemi, mówił Jan Oklejewicz. Z miejsc wyjątkowo szpecących i wstydliwych wymienił straszny swym wyglądem róg ulic Jana Pawła II i Cegielińskiej. Maciej Bluj dorzucił jeszcze tereny wzdłuż obwodnicy, bardziej przypominające śmietnisko niż trakt spacerowy. Wojciech Pruchnicki pytał, na jakim etapie są prace nad budynkiem komunalnym (socjalnym) i apelował o przyspieszenie prac remontowych na ul. Szczudliki. O pilne rozważenie tematu budowy chodnika przy ul. Heweliusza prosił J. Oklejewicz, zaś M. Bluj skarżył się na kosztowne parkowanie wzdłuż ulicy Cerkiewnej. Z kolei Adam Ryniak prosił o pismem zwrócenie się do Starostwa w sprawach dokończenia budowy drogi od mostu na Białej Górze w kierunku Studzienki Królewskiej oraz sprecyzowanie terminu rozpoczęcia remontu ulicy Jana Pawła II. Józef Krynicki wskazał na wycięte przy ul. Krakowskiej początkiem lutego i pozostawione topole, zaś Piotr Lewandowski prosił o pomoc przy remoncie b. budynku gminy Posada przy ul. Lipińskiego. Maria Skoczyńska, wyrażając zadowolenie z kontynuacji prac remontowych przy ul. Sienkiewicza, proponowała rozważenie celowości uruchomienia na czas remontu dwustronnego ruchu ulicą Daszyńskiego.

Do większości poruszonych w wolnych wnioskach i zapytaniach sprawach powrócimy w odrębnych publikacjach.

Marian Strus

– Najpierw naliczali za śmieci od osoby, teraz od worka. Żeby zobaczyć, a właściwie poczuć efekty tej zmiany, wystarczy przejść się wieczorem ulicą Robotniczą – smród taki, że trudno wytrzymać! Wszyscy palą w piecach, co tylko się da! Taka ochrona środowiska to głupota! – Namawiali na segregację, że konieczna, że taniej wyjdzie. Co z tego, skoro po worki muszą jeździć 10 kilometrów do SPGK? A o ich jakości lepiej nie mówić – rozlażą się w rękach. – Od stycznia wzrosły ceny za wywóz śmieci. Podobno z powodu opłaty środowiskowej. Tylko dlaczego małe 60-litrowe pojemniki kosztują tyle samo, a wywóz dużych wzrósł od 30 do nawet 60 procent? Ktoś robi tu nas w konia! – to tylko niektóre z opinii Czytelników „TS”, jakie docierają do nas od pewnego czasu.

# Śmieciowa przepychanka

Gospodarka odpadami komunalnymi nie należy do łatwych tematów. Sanok, podobnie jak setki innych polskich miast i miasteczek, od wielu lat boryka się z tym problemem. Plany budowy zakładu utylizacji umarły śmiercią naturalną – ani mieszkańcy miasta, ani żadnej z sąsiednich gmin nie chciały mieć na swoim terenie takiego przybytku. Dziś wozimy śmieci do Krosna, płacąc za to ogromne pieniądze. Propagowana jako antidotum na śmieciową lawinę segregacja ciągle jest w powijakach. Z ponad 12,2 tysięcy ton odpadów wytwarzanych w ciągu roku przez mieszkańców Sanoka, segregowane stanowią zaledwie 10 procent. Kolejne 13 uzyskuje się w wyniku segregacji mechanicznej prowadzonej przez SPGK. A czekają nas znacznie większe wyzwania. Zgodnie z dyrektywami UE w 2013 odpady segregowane powinny stanowić 50 procent, a w 2020 roku – 75 procent. Jeśli Polska się do tego nie dostosuje, będzie płacić wysokie kary, a to oznacza, że państwo prędzej czy później sięgnie do naszych kieszeni po te pieniądze.

## Skórka za wyprawkę

Sprawie nie służy też obecny kryzys, który doprowadził do paranoi sytuacji, w której utylizacja odpadów segregowanych okazuje się droższa od utylizacji odpadów zmieszanych. – Pod koniec 2008 roku za tonę makulatury dostawałem 20 złotych, czyli 2 grosze za kilogram. Tymczasem my za ten sam kilogram płacimy czasem i po 10 groszy, żeby tylko chcieli go przywieźć – mówi Czesław Bartkowski, prezes SPGK.

## Kto kogo robi w konia?

Wpływ na cenę wywozu śmieci ma również tzw. opłata środowiskowa, która decyzją ministra od stycznia wzrosła z 75 do 100 złotych za tonę (przewiduje się, że w ciągu 5 lat osiągnie ona cenę 220... euro!). Zaowocowało to podwyżką cen usług świadczonych przez SPGK, która

a nawet zmalaty jak choćby paliwo. Poza tym, dlaczego wywóz małych pojemników pozostawiono na tym samym poziomie cenowym, a dużych wzrósł od 30 do 60 procent? Ktoś robi tu nas w konia! – twierdzi jeden z mieszkańców.

Zawiłe wyjaśnienie kalkulacji kosztów przez wiceprezesa Andrzeja Krzysika okazało się tak skomplikowane, że przekroczyło możliwości zrozumienia przez niższą podpisaną. Faktem jest, że od kilku lat SPGK ponosi na wywozie śmieci straty – w 2007 roku wyniosła ona 335 tys. złotych, w 2008 – 442 tys., w 2009 również zaplanowano stratę na poziomie 200 tys. Odpowiedź na pytanie, na ile jest to efektem wpływu czynników zewnętrznych, a na ile zależy od skutecznego zarządzania spółką, pozostawiamy specjalistom. Nie ulega jednak wątpliwości, iż nie wszystko da się wytłumaczyć wysrubowanymi normatywami i światowym kryzysem, bowiem istotny wpływ na gospodarkę śmieciową w mieście mają decyzje i rozwiązania lokalne. A te nie zawsze wydają się trafione.

## Dymy nad miastem

Nie do końca przemyślana okazała się chyba zmiana systemu przyjęta przez radnych w nowym regulaminie utrzymania czystości i porządku. Rezygnacja z naliczania opłat „od głowy” na rzecz systemu normatywnego (regulamin uchwalony przez RM zakłada, że każdy produkuje 30 l odpadów tygodniowo)

ochrona środowiska? To głupota, a nie żadna ekologia!

– Problem palenia śmieci jest nie tylko problemem Sanoka. To podlega karze, podobnie jak dzikie wysypiska – ripostuje Andrzej Krzysik. To prawda, tylko co z tego, skoro nikt nie egzekwuje żadnych sankcji. Rzeszów rozwiązał problem poprzez zarządzenie prezydenta, który dał taki placet Straży Miejskiej.

– Każdy system jest umowny. Problem w tym, jak dajemy sobie radę z jego kontrolą. System ryczał-



Za coś takiego należałoby zakuć w dyby – oczywiście, ekologicznie.

towy jest najtańszy, ale decyzją rady miasta oparto go o oświadczenia dotyczące liczby osób. Nie byliśmy w stanie tego sprawdzić, nie jesteśmy bowiem urzędem nadzorczym, tylko firmą wykonującą określone usługi. A w tamtym systemie mieszkańcy znikali niczym kamfora. Wychodziło, że Sanok liczy mniej niż 35 tys. mieszkańców. Poza tym burzyły się spółdzielnie mieszkaniowe. Obecny system też nie jest pozbawiony wad, ale jak na razie lepszemu nie mamy. Zastanawialiśmy się nad systemem wagowym, który wprowadził Zagórz. Uważam, że dla Sanoka to niedobre rozwiązanie – byłoby znacznie droższe i nie wiem, czy sprawiedliwie – argumentuje Czesław Bartkowski, prezes SPGK.

## Kłody pod nogi

Zarząd spółki ma swoje racje, mieszkańcy swoje. Nawet w kwestii worków do segregacji. – Wiem, że segregować trzeba, bo to ważne dla środowiska. Szlag mnie jednak trafia, kiedy muszą jechać 10 kilometrów do SPGK, żeby kupić worki. Kiedyś można je było nabyć u kierowcy, który przyjechał po śmieci, teraz podobno nie wolno im ich sprzedawać. To jakaś paranoja! – złości się kolejny „śmieciowy” rozmówca.

– Worki muszą przejść przez kasę fiskalną, a przenośnej nie mamy. Zdaję sobie sprawę, że to spore utrudnienie, ale nie wiem, jak to rozwiązać. Może kierowcy mogliby pobierać je na jakiejś kwity? Muszę skonsultować to z Urzędem Skarbowym – mówi Czesław Bartkowski.

Gospodarka odpadami zaiste nie jest łatwa. Jak jednak można efektywnie ją prowadzić, skoro nawet tak prozaiczna sprawa jak zakup worków jest problemem? Mimo wszystko wierzymy gorąco, że – dla dobra mieszkańców i spółki – uda się go rozwiązać i to zanim dojdzie do kolejnej zmiany systemu wywozowego...

Joanna Kozimor



Radni, pracownicy Urzędu, dziennikarze. Wystąpienia oficjalne, ale także rozmowy w przerwach obrad. Taki jest obraz każdej sesji Rady Miasta. Na zdj. radny dr Tomasz Chomiszczak w rozmowie z szefem Biura Prawnego Mirosławem Furczakiem.

niu mpzp Chrobrego IV był Janusz Baszak. – Mamy już uchwalone plany dla 400 hektarów i niewiele tam się dzieje. A poza tym w budżecie na 2009 rok nie ma zabezpieczonych pieniędzy na ten plan – argumentował. Głosowanie pokazało, że przeciwnicy przystąpienia do sporządzenia planu są w zdecydowanej mniejszości. Było ich 7 przy 12 „za”. Jeden z radnych (z Olchowca) nie wziął udziału w głosowaniu. Wynik ten z wielkim zadowoleniem przyjęła obecna na sesji grupa mieszkańców z dzielnicy. – Wreszcie! Ludzie działki kupili, bądź odziedziczyli, chcieliby się budować, a tu dwoje opornych od lat blokuje wszystko. Żeby to jeszcze jakieś sprawy prowadziło... Same chwasty i dzikie jabłonie – skomentował wynik głosowania Roman Grochowianka. Jego opinię w całej rozciągłości poparta Anna Szczurek.

## Są pieniądze na aktywizację

Dobre wieści nadeszły z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, którego projekt „Czas na aktywność...” zdobył uznanie i duże pieniądze w kwocie 660 tys. zł, z czego 590.700 zł stanowić będzie dotacja do programu operacyjnego KAPITAŁ LUDZKI 2007-2012. Projekt



W kontenerach ląduje wszystko, nawet siding...

dotknęła przeciętnego Kowalskiego. Za 120-litrowy worek odpadów segregowanych płaci on nadal 1 zł, ale zmieszane kosztują go już 9 zł, czyli 30 procent więcej. – Nie rozumiem, na jakich zasadach została wprowadzona tak wysoka podwyżka cen? Opłata środowiskowa jest tylko jednym ze składników kosztów, a pozostałe tak nie wzrosły,

miała sprawić, iż gospodarka odpadami stanie się bardziej racjonalna i sprawiedliwa. Wyszło jak zawsze...

– Ci, co mieszkają w domach jednorodzinnych, palą w piecach, co tylko się da! Wystarczy przejść się wieczorem choćby ulicą Robotniczą – smród taki, że trudno wytrzymać – pomstuje pan Eugeniusz. – Przecież to się kupy nie trzyma! Jaka to

## Pomogli i dalej chcą pomagać

**FUNDACJA dbam o zdrowie**  
www.fundacja.doz.pl

Zakończyła się akcja „Podaruj zdrowie” organizowana przez Fundację „Dbam o Zdrowie” w województwie podkarpackim. Dzięki niej osoby niezamożne, które miały problem z wykupem leków, otrzymały pomoc. W Sanoku skorzystało z niej 720 pacjentów.

Wnioski mogły składać osoby przewlekłe chore i znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej. Ich duża liczba zaskoczyła organizatorów, mimo to nikomu nie odmówiono pomocy. – Wszyscy, którzy spełnili kryteria formalne, otrzymali dofinansowanie na zakup leków. Wsparliśmy ponad 3200 osób – mówi Małgorzata Marchewka z Fundacji „Dbam o Zdrowie”. – Pomoc została przekazana w postaci specjalnych kart o wartości od 50 do 300 złotych. Można je realizować na terenie całej Polski w Aptekach „Dbam o Zdrowie”, w których znajdują się terminale do ich obsługi. Pacjenci sami będą mogli zdecydować, na jakie farmaceutyki przeznaczą uzyskane środki.

Akcja „Podaruj zdrowie” prowadzona była na terenie Rzeszowa (927 osób otrzymało pomoc), Krosna (816), Sanoka (720), Mielca (255) oraz Przemysła (498). – To pożyteczna inicjatywa, która powinna być kontynuowana. W naszym regionie jest wiele osób o bardzo niskich dochodach, których nie stać na wykup leków. Dla nich zrealizowa-

wanie choć jednej recepty to duża pomoc. Uważam jednak, że powinna być ona bardziej zróżnicowana. Mój mąż, który ma ponad 700 złotych zasiłku przedemerytalnego, otrzymał 50 złotych. Tyle samo dostała sąsiadka, która nie ma żadnych dochodów – dla niej ta pomoc powinna być większa – mówi mieszkająca w Sanoku Kazimiera Kucharska.

### Wespół w zespół

Akcja została pozytywnie oceniona przez mieszkańców Podkarpacia. Wiele osób pyta o to, czy i kiedy będzie kontynuowana. – Bardzo zależy nam, aby pomoc na dofinansowanie zakupu leków trafiała do jak największej liczby osób. W tym właśnie celu prowadzimy akcję „Podaruj Zdrowie” w różnych regionach Polski. Problemem niewykupowania przez Polaków leków staramy się zainteresować jak najwięcej prywatnych firm z branży farmaceutycznej, a także władz lokalnych. Tylko przy ich wsparciu możliwe będzie zorganizowanie kolejnych edycji akcji „Podaruj Zdrowie” – podkreśla Elżbieta Łacina

z Zarządu Fundacji „Dbam o Zdrowie”. Przy okazji akcji na Podkarpaciu, Fundacja blisko współpracowała z Urzędem Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego, Urzędami Miast oraz mediami lokalnymi. Mocno zaangażowały się w nią także Polska Grupa Farmaceutyczna S.A. oraz Zakłady Farmaceutyczne POLPHARMA S.A.

### Ty też możesz pomóc

Pierwszy raz w tym roku każdy, kto rozlicza się z podatku, może pomóc Fundacji „Dbam o Zdrowie” w realizacji jej celu statutowego. W maju 2008 roku Fundacja otrzymała status Organizacji Pożytku Publicznego (OPP) i dzięki temu wpisując jej nazwę i numer KRS 0000286305 w odpowiednim miejscu formularza PIT, Twoje pieniądze mogą pomóc osobom, których nie stać na wykupienie niezbędnych leków. – Przy niewielkim wysiłku, wpisując jedynie numer KRS naszej Fundacji można pomóc w rozwiązaniu problemu społecznego, jakim jest niewykupowanie leków – mówi Elżbieta Łacina. – Podzielenie się 1 proc. jest bardzo proste i nic nas nie kosztuje. W ten sposób możemy pokazać, że nie jesteśmy obojętni na problemy innych. */joko/*

## Bez troski „ORLIK”

Odpowiadając na artykuł zamieszczony w ostatnim numerze „Tygodnika Sanockiego” pt. „Radni Zagórze skłusowali Orlika” wnosimy o zamieszczenie naszego stanowiska w tej sprawie.

Pan redaktor, nadając swojemu tekstowi tytuł „Radni Zagórze skłusowali Orlika” sugeruje, że Radni popełnili coś nagannego, prawie że przestępstwo.

Encyklopedia PWN mówi, że kłusownictwo to bezprawne zabicie, chwytanie zwierzęcy. Z jakim bezprawiem mamy do czynienia w tej sytuacji? Rada gminy jest organem stanowiącym i kontrolnym w gminie. Do wyłącznej właściwości rady należy też uchwalanie budżetu gminy. Radny obowiązany jest kierować się dobrem wspólnoty samorządowej, składa ślubowanie, że swoje obowiązki sprawować będzie godnie, rzetelnie i uczciwie.

I tak właśnie rozumiemy swoją służbę radnego. Działamy na rzecz całej wspólnoty samorządowej, o naszym wspólnym dorobku świadczą poprzednie kadencje, bo teraz nieporadność burmistrza przyniosła naszej gminie zastój i stagnację. Nie potrzebujemy rad i opinii pana radnego Miklicza, nie znamy jego dorobku publicznego, nie wiemy czym się zastrzyżł dla Gminy Zagórze i jakie prawo ma nas pouczać. Jako radni jesteśmy starsi od niego stażem samorządowym i wiekiem, nie udzielamy mu też instrukcji jak ma pełnić swoją funkcję w Sejmiku Wojewódzkim.

Jego obawy, że przy ocenie innych wniosków Zagórze będzie miał etykietę mało poważnego partnera, są mocno spóźnione. Zagórze w ubiegłym roku nie uzyskał ani 1 zł ze środków unijnych, a wnioski o dotację na budowę kanalizacji czy też hali sportowej z pływalnią zostały ocenione bardzo nisko i nie uzyskały jak dotąd dofinansowania.

Obrażliwy dla nas także jest podtytuł „Jajcarski Zagórze” i nie ma on żadnego uzasadnienia w faktach. Dzisiaj w naszej gminie nikomu nie jest do śmiechu.

Pan Jaworski ma kłopoty z rachunkami i wprowadza w błąd opinię publiczną. W roku bieżącym mamy zaciągnąć kredyt w wysokości 8 mln zł, co przy dochodach gminy oszacowanych na niecałe 28 mln daje zadłużenie na poziomie 29%.

Jeżeli gmina nie otrzyma dotacji na budowę kanalizacji w przyszłym roku, konieczne będzie zaciągnięcie następnego kredytu w wysokości 6 mln zł i wskaźnik zadłużenia wzrośnie do 50%. Gdy dodamy do tego koszty obsługi zadłużenia, to dochodzimy do maksymalnego progu zadłużenia. Oznacza to, że budując kanalizację w dwóch środowiskach, dla około 2 tys. mieszkańców, skazujemy inne na wiele lat zastoju. Czy mamy tę sytuację pogłębiać wydając ze środków gminy prawie 900 tys. zł na „Orlika”, bo tyle dołożył do niego Sanok, a nie jak mówi p. Jaworski 400 tys. zł.

Decyzja Rady o zaciągnięciu kredytu zapadła w momencie kiedy nie ma pewności o dofinansowaniu kanalizacji w gminie Zagórze. W 2008 r., kiedy pojawiła się szansa na „Orlika”, przedstawiono nam solenne zapewnienia, że pieniądze na budowę kanalizacji na pewno będą. Do dziś ich nie ma.

Zachowując odpowiednie proporcje to tak, jak gdyby Sanok mający 3-krotnie większy budżet wziął w tym roku 24 mln kredytu, a potem jeszcze 18 mln. Kredyty mają to do siebie, że trzeba je spłacać. Jako naród już raz boleśnie tego doświadczyliśmy, gdy

przyszło nam spłacać kredyty zaciągnięte przez tow. Gierka. Skończyło się to reglamentacją podstawowych towarów, systemem kartkowym.

Zawsze wykazywaliśmy troskę o rozwój fizyczny naszych dzieci i młodzieży. Dorobiliśmy się już niezłej bazy sportowej i ubolewamy, że zaniechano budowę Podkarpackiego Centrum Szkolenia Skoczków Narciarskich. Tegoroczna Ogólna Spartakiada Młodzieży w skokach narciarskich mogła się odbyć w Zagórze, gdyby z determinacją kontynuowano rozpoczęty wcześniej projekt. Młodzież Gimnazjum nr 2 w Zagórze nie ma sali gimnastycznej, a budowa hali sportowej z pływalnią została wstrzymana.

My chcemy postępować racjonalnie i sensownie. Dzieci i młodzież w Tarnawie Dolnej mają przyzwoite boisko szkolne, w niewielkiej odległości boisko piłkarskie z szatnią oraz dwie sale gimnastyczne. Wspaniale pracują tam nauczyciele wychowania fizycznego, a o wynikach sportowych uczniów, w tym koszykarek, głośno jest w całym województwie, a nawet w kraju.

Może pan Miklicz patrzy na „Orlika” przez inny pryzmat, może dla niego budowa „Orlika” to jakiś dogmat? A przecież jest wiele gmin w Polsce, które zrezygnowały z budowy takiego obiektu. Coraz częściej pojawiają się w kraju i w naszej najbliższej okolicy też (Rzepedź, Besko, ostatnio Brzozów) równie dobre wielofunkcyjne obiekty, cztero – pięciokrotnie tańsze. W opinii inwestorów są zdecydowanie lepszą alternatywą dla gmin u b o Ź s z y c h i spełniają wszystkie normy za które chwalony jest „Orlik”

(11 podpisów)

Ps. Tytuł pochodzi od redakcji

## Niedźwiadki nie śpią

Dla ambitnych „Niedźwiadków” sezon hokejowy w pełni. Trenują ostro w „Arenie”, a poziom swoich umiejętności sprawdzają na turniejach. Właśnie powrócili ze słowackiej Gelnicy, a przed nimi jeszcze trzy duże turnieje w kraju; w Dębicy, Krakowie i Warszawie.

W ostatnim dniu lutego dwie drużyny UKS Niedźwiadki MOSiR walczyły w Gelnicy, mając za przeciwników drużyny ze Słowacji i Węgier. Pierwszy zespół odniósł dwa zwycięstwa (z Sabínovem 4-3 i Miskolcem II 6-3), zremisował z Miskolcem I 4-4 i przegrał z gospodarzami 3-2. Z kolei drugi zespół, młodszy od rywali o dwa lata, przegrał z Sabínovem 5-2, z Gelnicą 7-3, Miskolcem II 4-3 i Miskolcem I 14-3. Trenerzy byli zadowoleni z postawy swoich podopiecznych. Ich zdaniem, walczyli dzielnie, tocząc wyrównane pojedynki.

Największą radość „Niedźwiadków” sprawia im możliwość trenowania w „Arenie”, a tak będzie co najmniej do połowy kwietnia. – To świetna sprawa, bo będziemy mogli dobrze przygotować się do czekających nas turniejów – mówi prezes Tomasz Florczak. Rozpoczną 21 marca w Dębicy, gdzie swój udział zapowiedzieli mocni rywale: z Warszawy, Krakowa, Tychów i Krynicy. Z kolei w Krakowie wystąpi czeska drużyna Havirov Panters, a obok niej zespoły Nowego Targu, Tychów i gospodarzy. Początek turnieju 4 kwietnia. I na koniec sezonu (24-26 kwietnia) sa-

nowskie „Niedźwiadki” wyruszą do Warszawy, gdzie w dniach 24-26 kwietnia rozegrany zostanie doroczny turniej Polsatu. Byli na nim przed rokiem, postanowili, że w tym roku nie może ich tam zabraknąć. Wierzą, że wespół z rodzicami, uda się im znaleźć pieniądze na udział w tych trzech turniejach. – Zawodnicy dużo trenują i to jest ich ciężka praca. Udział w turniejach ma być nagrodą za ten wysiłek, a także okazją do zmierzenia się z przeciwnikami, do porównania umiejętności, do oceny czynionych postępów – mówi prezes Florczak.

A jeśli lubicie Państwo nasze Niedźwiadki, jeśli im dobrze życzyć i chcielibyście im pomóc, przeznacźcie 1 procent swoich odpisów podatkowych dla nich właśnie. Numer KRS 0000297715. To naprawdę dobra inwestycja!

emes

## Żacy starsi gromią na Słowacji

Drużyny żaków KH Sanok startowały w turniejach na Słowacji. Starsi wygrali w miejscowości Spisska Nova Ves, młodszym przypadło 3. miejsce w Gelnicy.

Chłopcy ze starszego rocznika nie dali rywalom żadnych szans, pewnie pokonując wszystkie słowackie zespoły. Niewiele zabrakło, bo zaledwie jednego gola z Trebisovem, by drużyna Jerzego Huki zanotowała komplet dwucyfrowek. Królem strzelców turnieju został Radosław Sawicki, zdobywca 17 punktów (11 bramek i 6 asyst).

HK Spisska Nova Ves – KH Sanok 1-11 (0-4, 1-1, 0-6);

Sawicki 6, Suchecki 2, Bar, Guła, Bielec. HK Poprad – KH Sanok 4-12 (0-4, 1-4, 3-4); Bielec i Bar po 3, Suchecki i Sawicki po 2, Guła, Kramarz. HK Trebisov – KH Sanok 0-9 (0-4, 0-4, 0-1); Sawicki i Bielec po 3, Suchecki 2, Dębiński.

Skład KH: Bartosz Hućko, Kacper Rembisz – Piotr Naparło, Konrad Ówika, Kamil Olearczyk, Przemysław Dębiński, Bartosz

Burczyk, Sebastian Kiwior, Maciej Bielec, Radosław Sawicki, Dawid Suchecki, Piotr Bar, Przemysław Mielniczek, Mateusz Guła, Sebastian Kramarz, Adrian Cywiński.

Trenowani przez Krzysztofa Ząbkowicza żacy młodszy wygrali w Gelnicy jedno z trzech spotkań, pokonując drużynę z Miskolca. Wystarczyło to do zajęcia 3. miejsca w turnieju.

HK Slovan Gelnica – KH Sanok 1-0 (1-0, 0-0, 0-0). HK Miskolc – KH Sanok 0-2 (0-1, 0-0, 0-1); Stach, Fal. HK Spisska Nova Ves – KH Sanok 2-1 (0-0, 2-0, 1-0); Fal. *bart*



## „45 NA PLUSIE”

Dobiega końca realizacja projektu „Wyższe kwalifikacje – nowe możliwości” realizowanego przez Bieszczadzką Agencję Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. Projekt swym zasięgiem obejmował powiaty bieszczadzki, leski i sanocki i adresowany był do 64 osób pracujących powyżej 45 roku życia posiadających wykształcenie co najwyżej średnie, zgłaszających z własnej inicjatywy chęć podwyższenia lub dostosowania kwalifikacji zawodowych do potrzeb rynku pracy i którym sytuacja materialna utrudnia podnoszenie kwalifikacji we własnym zakresie.



Dotarcie i namówienie do wzięcia udziału w projekcie osób pracujących po 45 roku życia było trudne. Pomocne były działania związane z promocją projektu i dystrybucją ulotek wśród potencjalnych beneficjentów ostatecznych oraz spotkania u lokalnych przedsiębiorców z sektora MŚP. Przyczyniły się one do wzbudzenia zainteresowania projektem oraz jego ofertą szkoleniową.

W ramach projektu zostało zawartych 59 umów, a uczestnicy spełniwszy projektowe wymagania zostali skierowani na wybrane przez siebie kursy. Szkolenia przeprowadzono w okresie od 27.06.2008 r. do 22.02.2009 r. Łącznie zorganizowano 9 cykli szkoleniowych (814 godzin). Zajęcia odbywały się w siedzibie Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. w Ustrzykach Dolnych (2 edycje ECDL, Księgowość wspomagana komputerem), w Lesku w siedzibie Ośrodka Kształcenia Kierowców (Prawo jazdy kat. C, Operator wózków jezdniowych, Operator dźwigów HDS) oraz w Sanoku w siedzibie Centrum Kształcenia Praktycznego (Operator obrabiarek sterowanych numerycznie, Kurs spawania MAG). Uczestnikom projektu zostały udostępnione m.in. stanowiska komputerowe w siedzibie

BARR oraz pracownie w siedzibie CKP w Sanoku. Ponadto uczestnicy mieli możliwość skorzystania z takiej formy wsparcia jak zwrot kosztów dojazdu z miejsca zamieszkania na miejsce szkolenia.

Szkolenia miały za zadanie m.in. zwiększyć zainteresowanie beneficjentów udziałem w szkoleniach, zwiększyć ich motywację, pewność siebie i wiarę we własne siły, przyczynić się do wzrostu umiejętności i kwalifikacji uczestników projektu, aspiracji zawodowych i osobistych podniesienia atrakcyjności kompetencji zawodowych.

Uzyskane wyniki badań ewaluacyjnych potwierdzają trafność i użyteczność podjętych działań. Uczestnicy projektu bardzo wysoko



oceniali poziom merytoryczny i organizacyjny szkoleń, wszyscy wskazywali na bardzo dobrą lub dobrą ocenę ogólną szkolenia.

Projekt był realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VIII Regionalne Kadry Gospodarki, Działanie 8.1. Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie, Poddziałanie 8.1.1 Wspieranie rozwoju kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw.



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



# Nieżyły finisz dobrego sezonu

**Panczeniści Górnika wieszają łyżwy na kołku. Choć zawody Viking Race nie przyniosły im medali, koniec sezonu uznać możemy za udany. Były laury na innych torach.**

Jeszcze przed wyjazdem do Holandii „górnicy” zaliczyli dwa starty. Podczas Warsaw Cup na „Stegnach” Mateusz Chabko odniósł zwycięstwo w juniorach B. Rozpoczął wprawdzie od 2. miejsca na 500 metrów, ale wygrał kolejne wyścigi (500, 1000 i 1500 m). Wśród młodzieżowców bliski sukcesu był Maciej Biega. Bilans miał podobny – 3 wygrane (2 x 500 i 1000 m) i raz 2. lokata (1500 m), ale z porażką na tyle wyraźną, że w wieloboju przypadło mu tylko srebro. W juniorach D miejsce 2. zajął Marcel Drwięga (m.in. 2. i 3. na 500 m). Drużynowo Górnik sklasyfikowany został na 5. pozycji.

W Zakopanem rozegrano Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików. Zmagania chłopców pewnie wygrał Kamil Ziemia, najlepszy na wszystkich dystansach. Miejsce 2. zajął Piotr Michalski (2. na 3000, 3. na 1000 i 1500, 4. na 500). W rywalizacji dziewcząt 5. była Emilia Ziarko (m.in. 3. na 1500), a 6. Marlena Wołkiewicz.



Podczas debiutu w Viking Race, Marcel Drwięga był bliski podium. Nie udało się, więc na pamiątkę pozostaną dyplomy i zdjęcia. Jak choćby to z jedyną polską medalistką – Aleksandrą Kapruziak z Pilicy Tomaszów Mazowiecki (druga z prawej), Kamilą Gryniwicz z Cuprum Lubin i tatą-trenerem Markiem Drwięgą.

## Lesko bardzo blisko

**Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej „Ekoball”, pierwsze półfinały. Multi Okna Lesko raczej na pewno staną do obrony tytułu, natomiast w „derbach Witkiewicza” wszystko jeszcze możliwe. Wprawdzie minimalnie wygrała Policja, ale Trans-Gazowi awans da jakiegokolwiek zwycięstwo w rewanżu.**

Ostatnie pojedynki Multi Okien z Kingsami to albo ostra walka, albo kanonada mistrzów sprzed roku. Tym razem wynik sugeruje coś pośredniego, ale i fałszuje obraz meczu. Gdyby nie słaby dzień bramkarza, „Królowie” nie przegraliby różnicą 4 goli i sprawa awansu byłaby otwarta. Choć jeszcze ich nie skreślamy, bo już w ćwierćfinale z Harnasiami udowodnili, że potrafią odrabiać takie straty...

Półfinały: **Trans-Gaz – Policja 3-4 (0-1)**; Dutkiewicz, Piotrowski, Zacharski – K. Malik 2, R. Malik, Buczek. **Kings – Multi Okna Lesko 4-8 (1-5)**; Koczera 2, Bąk, J. Sieradzki – Zięba, Biesiada i Gołda po 2, Bentkowski, Pałysz.

O miejsca 5-8: **Media Market – Harnaś-Błonie 7-4 (5-3)**; Majer 3, Biskup 2, Kawa, Ryniak – Bukowski, Krężel, Stec, Folta. **HTP Brzozów – Agenda 2000 5-9 (1-4)**; Gruszka, Barański, Ryba, Paszkaniak, Kot – Spaliński 5, Fabian 2, Ząbkiewicz, Gruszecki.

O miejsca 9-14: **Magistrat – Dario Futbol 20-2 (11-1)**; Biłas 6, Mazur 4, Popowicz 3, Markowski, Śniezek i Rajtar po 2, Wacławski – Nykiel, Mackiewicz. **Transbud – WIR 4-5 (2-4)**; Kowalczyk 3, Pałysz – Śmiszkiewicz i M. Jastrzębski po 2, Ziemiański. **Geo-Eko – Nafta-Gaz 8-3 (4-2)**; Błażowski i Matuszewski po 3, Zuchowski, Tarapacki – Zatwarnicki 2, Wąsowicz.

**Tabela grupy spadkowej:** 1. Geo-Eko (14, 26-8), 2. Magistrat (10, 28-6), 3. WIR (9, 16-17).

**Dzisiaj mecze:** WIR – Nafta-Gaz (18), Agenda 2000 – HTP Brzozów (18.50), Kings – Multi Okna Lesko (19.40), Policja – Trans-Gaz (20.30), Harnaś-Błonie – Media Market (21.20), Geo-Eko – Magistrat (22.10), Dario Futbol – Transbud (23).

Podczas Viking Race w Heerenveen (zawody uznawane za nieoficjalne mistrzostwa Europy kategorii młodzieżowych) liczyliśmy na medale Chabki i Michalskiego, tymczasem najbliższe podium zakreślił się Marcel Drwięga. W wieloboju kategorii 12 lat wywalczył 5. pozycję, a w jednym z biegów na 500 m był nawet 4. Wśród 17-latków miejsce 6. zajął Chabko (m.in. 4. na 1000 m), w 14-latkach 7. Michalski, a w 13-latkach 8. Łukasz Załączkowski. Ponadto 12. był Kamil Ziemia (15 lat), a 15. Krzysztof Rakysk (16 lat).

Paradoksalnie dwaj ostatni wypadli najlepiej, jeżeli ocenić ich wyniki. Poprawiali rekordy życiowe we wszystkich biegach, uzyskując I klasy sportowe na trzech dystansach – Rakysk na 1000, 1500 i 3000 m, Ziemia na 500, 1000 i 1500 m. Mój syn Marcel ma czego żałować – w drugim biegu był 4. ze stratą 31 setnych sekundy, a w czwartym, choć potknął się na

łuku, zajmując 6. pozycję, do brązu zabrakło zaledwie 13 setnych. Chabko też niewiele stracił do podium na kilometr, choć bardziej niż po innych widać u niego było zmęczenie sezonem. Trochę inaczej mogą ocenić Michalskiego, który przed rokiem i dwoma zdobywał w Holandii medale. Mimo że też poprawiał swoje najlepsze wyniki, tym razem wystarczyło to zaledwie do 7. lokaty. Widać rywal robią szybsze postępy. I jeszcze słowo o Załączkowskim – życiowy bieg na 1000 m, III klasa sportowa na 500 m – podsumował starty górników trener Marek Drwięga.

Krajowy sezon zakończyły finałowe zawody Pucharu Polski w Zakopanem. Zabrakło w nich panczenistów Górnika, co może zdziwić w przypadku Witolda Mazura, który miał szansę na podwójne złoto. Wygraną w klasyfikacji 3000 m zapewnił sobie już wcześniej, ale wystarczyło mu praktycznie przejechać 5000 m, by i na tym dystansie sięgnąć po zwycięstwo. – Od ponad miesiąca nie trenuję, więc jaki sens miałby mój start? Oczywiście, mogłem pojechać do Zakopanego, z marnym czasem zając jakieś tam miejsce i miałbym zwycięstwo w „generalce”. Tylko że byłby to zwykły skok na kasę. Już wolę nie dostać tych kilku stówek za zdobycie pucharu, niż prezentować się na torze całkowicie bez formy – powiedział Mazur, ostatecznie sklasyfikowany na 3. miejscu dystansu 5000 m.

A na koniec informacja z Richmond w USA, gdzie rozegrano Mistrzostwa Świata na Dystansach. Katarzyna Wójcicka, była panczenistka Górnika (obecnie w LKS Poroniec), odniosła życiowy sukces, zajmując 6. miejsce na swym koronnym dystansie 1500 m. Wychowanka trenera Drwięgi finiszowała z czasem 1.59.06. Wójcicka pojechała jeszcze na 3000 m, co dało jej 11. lokatę z wynikiem 4.14.71.

**Bartosz Błażewicz**

sadniczej, Trans-Gazowi wystarczy najskromniejsza nawet wygrana.

Przeigrani z ćwierćfinałów walczyli pucharowo o prawo gry o 5. miejsce. Agenda planowo pokonała HTP Brzozów, a 5 goli zdobył Piotr Spaliński – wychowanek Stali, wracający do macierzystego klubu. Niespodziankę przyniósł natomiast pojedynek Harnasi z Media Marketem, czyli drużyn, które tydzień wcześniej doznały bolesnych porażek. Szybciej do równowagi wrócili „Medialni”, odnosząc zasłużone zwycięstwo nad „Zbójnikami”.

W grupie spadkowej bez zmian, czyli Geo-Eko na czele. Tym razem wypunktowało Nafta-Gaz, m.in. dzięki hat-trickom Macieja Błażowskiego i Tomasza Matuszewskiego. Wydarzeniem był jednak wyczyn Magistratu, który wbił 20 bramek drużynie Dario Futbol. To rekord SHLPN! Sześć goli zdobył Daniel Biłas, trafił nawet bramkarz Bogusław Rajtar. Najbardziej zacięty był trzeci mecz, w którym WIR trzeci raz w sezonie pokonał Transbud jedną bramką.

Emocji dostarcza walka o tytuł króla strzelców. Człowiek idzie łeb w łeb. Prowadzącego w klasyfikacji Tomasza Pałysza z Multi Okien dogonił Spaliński, obaj mają po 50 bramek. Jedną mniej zdobył Matuszewski, a zaledwie 2 traci Sylwester Kowalczyk z Transbudu. Ten ostatni chyba sam pozabawił się szansy walki o koronę, bo przez żółtą kartkę nie zagra w następnym meczu. Wiele wskazuje na to, że walka o tytuł rozegra się pomiędzy Spalińskim i Matuszewskim. **bart**

# Zabrakło nieco szczęścia

**Siatkarki Sanoczanki PBS Bank bez zwycięstwa wróciły z Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie rozgrywano jeden z ćwierćfinałów Mistrzostw Polski Kadetek. Mimo wszystko trener Ryszard Karaczkowski był zadowolony z postawy swych podopiecznych.**



**Kadetki Sanoczanki (ciemniejsze stroje) zaprezentowały się z niezłej strony, jednak nie wystarczyło to do choćby jednego zwycięstwa.**

Drużyna rozpoczęła od pechowej porażki 2:3 z MUKS „Jedynka” Ostrowiec Świętokrzyski, do której – zdaniem trenera – przyczynili się kiepsko dysponowani sędziowie. Tego samego dnia nasze zawodniczki obejrzały mecz faworyta turnieju – miejscowego Dragfilu, który pokonał Wisłę Kraków. Trudno powiedzieć, czy gra gospodyń zrobiła aż takie wrażenie, ale do pojedynku z nimi wyszły bez przekonania, nie podejmując walki, co skończyło się gładką porażką. Trzeciego dnia imprezy Sanoczanka zmierzyła się z Wisłą. Zwycięstwo 3:0 dawało 2. miejsce i awans do półfinałów MP. Mecz zaczął się obiecująco, Sanoczanka wygrała pierwszego seta. Niestety, w kolejnym całko-

wicie oddała pole i marzenia o grze w kolejnej rundzie przysły. Pozostawała walka o jedyne zwycięstwo w turnieju, jednak przeciwnik znów okazał się lepszy w tie-breaku.

Mimo kompletu porażek konfrontacja z siatkarkami z innych regionów nie wypadła źle. Dwie drużyny były w naszym zasięgu i mogliśmy z nimi wygrać. Zabrakło nieco szczęścia, zwłaszcza w meczu z „Jedynką”. Na największe słowa pochwały zasłużyła Ola Drabik – mimo gry z urazem miała kapitalne momenty, zwłaszcza w ataku. Wyróżnić chcę też Edytę Florczak na libero oraz najmłodszą w zespole Martynę Adamiak – powiedział po turnieju trener Karaczkowski. **blaz**

**MUKS „Jedynka” Ostrowiec Świętokrzyski – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:2 (-19, 22, 22, -21, 11). MUKS Dragfil Tomaszów Mazowiecki – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:0 (6, 9, 15). Wisła Kraków – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:2 (-22, 13, -22, 23, 10).**

## El-Bud i Wulkanex powalczą o medale

**Sanocka Liga Unihokeja „Blast Floorball”, XXIV kolejka. El-Bud i Wulkanex uzupełniły listę uczestników fazy play-off. Z numerem 1. rozpocznie ją Cleanstar24, który w meczu na szczycie dał pokaz siły, rozbijając esanok.pl.**

Drużyna portalu internetowego potrafiła już ogrywać obrońców tytułu, ale tym razem to oni byli górą. I to zdecydowanie, wynik 8-2 nie pozostawia wątpliwości, kto spotkaniu rozdawał karty. Ekipę Cleanstaru do zwycięstwa poprowadził Robert Kostecki, a zdobywając 3 gole zrównał się z prowadzącym w klasyfikacji strzelców Maciejem Ambickim z Papeńców. Bardziej zacięty był drugi pojedynek grupy A – „elektrycy” odnieśli minimalne zwycięstwo nad „piekarzami”, choć prowadzili już czterema bramkami.

W grupie B wszystko już jasne. Na kolejkę przed końcem El-Bud przypieczętował 1. miejsce w tej części tabeli, pewnie ogrywając unihokej.com. Po zwycięstwie Wulkanexu nad Merlinem, drużyna PWSZ musiała pokonać Galileo Komputery, by zachować szansę na awans. Cóż, nieźle ostatnio grający „studenci” stracili ją definitywnie, przegrywając mecz w drugiej połowie. Wobec powyższego 2. miejsce zajął Wulkanex. Jego poniedziałkowy mecz z El-Budem będzie miał już tylko charakter prestiżowy. **bb**

**El-Bud – unihokej.com 7-2 (3-1)**; Hydzik 3, D. Dorotniak 2, Polański, Sobkowicz – Pakosz, Pasierbowski. **Wulkanex – Merlin 6-4 (3-1)**; Kinel 3, Milan, Dziewiński, Buczkowicz – Milczanowski 2, Polański, Totcz. **Galileo Komputery – PWSZ 6-3 (3-3)**; Łakus 3, Wołoszczak 2, Grzeszczak – Marcin Cybuch, Mirosław Cybuch, Chudzik. **esanok.pl – Cleanstar24 2-8 (1-3)**; Wojdyła 2 – Kostecki 3, Barć 2, Rudy, Karnas, Mermer. **Energy&Electric Systems – Zakopianka 7-6 (4-3)**; D. Popek 3, Grudz 2, Salewski, Mermer – Padiasek 3, Vogel, Kobylarski, Zacharski. **Tabela:** grupa A – 1. Cleanstar24 (42, 153-97), 2. Interq (38, 115-93), 3. esanok.pl (38, 120-111); grupa B – 1. El-Bud (31, 99-88), 2. Wulkanex (28, 97-103), 3. PWSZ (26, 91-138).

**Strzelcy:** 1. Maciej Ambicki (Papeń) i Kostecki (Cleanstar24) – po 53, 2. D. Popek (Energy&Electric Systems) – 52, 3. Janik (Interq) – 48.

**W poniedziałek XXV kolejka:** El-Bud – Wulkanex (godz. 16.10), unihokej.com – Merlin (16.55), Energy&Electric Systems – esanok.pl (17.40), Interq – Cleanstar24 (18.25), Papeń – Zakopianka (19.10).

## Wybory w SKT

Sanocki Klub Tenisowy zaprasza na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze, które odbędzie się 4 kwietnia (sobota). Początek obrad o godz. 17, w przypadku braku quorum o 17.30. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, członkowie SKT namawiają prezesa Mariana Nowaka, by kandydował na kolejną kadencję. **b**

## KRÓTKA PIŁKA

### Siatkówka

Dobiegają końca rozgrywki siódmej edycji Sanockiej Ligi Siatkówki. W ostatnich meczach padły następujące wyniki: TSV I – Stomil 3:2 (-20, 23, -31, 22, 12), Mansard – TSV II 3:0 (19, 21, 20), TSV I – TSV II 3:2 (-22, -21, 23, 20, 11), Stomil – TSV II 3:0 (15, 19, 20). O tym, która drużyna cieszyć się będzie z ostatecznego zwycięstwa, zdecyduje finałowy mecz pomiędzy Mansardem i Stomilem. Pojedynek rozegrany zostanie we wtorek w Zespole Szkół nr 3, początek o godz. 17. Po spotkaniu nastąpi dekoracja uczestników SLS.

### Short-track

Kolejne starty zaliczyli reprezentanci MOSIR-u. Najpierw byli w Amsterdamie na zawodach Future Champions Trophy. W juniorach D pod koniec drugiej dziesiątki uplasowali się Mateusz Bobko i Hubert Staruchowicz. Ten pierwszy dobrze pojechał na kilometr, bijąc rekord życiowy o 3 sekundy. Następnie przyszyły Mistrzostwa Polski w Elblągu. W rywalizacji mężczyzn 20. był Bartłomiej Buczkowicz (bliski uzyskania I klasy sportowej), a wśród kobiet 23. Anna Kobylakiewicz. Jej starsza siostra Barbara, obecnie w AZS Opolu, zajęła 8. miejsce. – Mogła być o 2 lokaty wyżej, ale rozchorowała się po pierwszym dniu – powiedział Roman Pawłowski. Trener MOSIR-u.

### Pływanie

Reprezentanci Międzyszkolnego Klubu Sportowego zaliczyli start w drugich zawodach Okręgowej Ligi Dzieci. Najlepiej poszło im w wyścigach na 50 metrów stylem dowolnym – Gabriela Kikta wygrała wśród dziewcząt, a Oskar Głód był 3. w wyścigu chłopców. Dwukrotnie tuż za podium plasowała się Jagoda Sobkiewicz, 4. na 50 m dowolnym i 100 m zmienne. Za dobre starty pochwały od trenera Czesława Babiara otrzymali także: Katarzyna Krawczyk, Jagoda Kmiotek i Wiktor Kabala.



**Oskar Głód**

### Hokej

W ostatni weekend drużyny żaków KH Sanok rozgrywały mecze ligowe z Podhalem Nowy Targ. Obydwa spotkania zakończyły się porażkami. Starsi przegrali na wyjeździe po zaciętej walce, prowadząc jeszcze po II tercji. Ostatecznie Podhale zwyciężyło 7-5 (3-3, 1-2, 3-0). Bramki dla KH zdobyli: Sawicki 2, Suchecki, Olearczyk i Bielec. Żacy młodzi grali u siebie, ulegając „szarotkom” 0-3 (0-1, 0-1, 0-1). **bb**

## Klasa judo

**Szkoła Podstawowa nr 3** ogłasza nabór dziewcząt i chłopców z rocznika 1999 do klasy sportowej o profilu judo. Zajęcia prowadzić będzie Tomasz Bobala, trener II klasy. Zainteresowani proszeni są o kontakt z sekretariatem SP3, tel. 013-463-10-71.

A mogło być naprawdę pięknie. Pewnie, że nie tak, jak 2,5 roku temu, gdy Stal ograła Legię, ale przy odrobinie szczęścia remis był realny. Gdyby tylko Fabian Pańko lepiej zachował się w 84 minucie, a Dawid Pietrzkiwicz przy dwóch straconych bramkach. Gdyby nie brak determinacji w końcówkach obydwu części meczu... Mimo tego możemy być dumni z naszych piłkarzy, bo w pierwszym ćwierćfinale Pucharu Polski pokazali się w Warszawie z bardzo dobrej strony. I wstyd nam nie przynieśli. Wręcz przeciwnie.

## Feralne ostatnie minuty...

We wtorkowy wieczór wszystkie puby, posiadające kanał Telewizji n, wypełniły się kibicami, pragnącymi oglądać historyczny mecz Stali. Tak było choćby w Winner Pubie (dawny Football Club), gdzie przyszło kilkadziesiąt osób z nadzieją na zacięty mecz żółto-niebieskich.

Początek pojedynku przy Łazienkowskiej nie wyglądał jednak dobrze – grający rezerwowym składem legionieści od razu zepchnęli naszych do głębokiej defensywy. Szturm gospodarzy mógł szybko przynieść efekt, jednak sędzia nie uznał gola Krzysztofa Ostrowskiego. Kilka minut później nie mieliśmy tyle szczęścia, gdy „Pietia” skapitulował po precyzyjnym uderzeniu Piotra Rockiego. Inna sprawa, że nasz golkeeper zachował się zbyt biernie, tkwiąc na linii bramkowej.

Wydawało się, że kolejne bramki są kwestią czasu, tymczasem odpowiedź gości była piorunująca! Marek Węgrzyn przerwał akcję rywali, podał do Daniela Niemczyka, a ten po ograniu obrońcy zagrał wzdłuż bramki, obok wychodzącego z niej Wojciecha Skaby. Piłka trafiła do Marcina Borowczyka, który nieuchronnym strzałem z kilku metrów wpakował ją idealnie pod poprzeczkę. W obozie Stali wybuchła szalona radość, ale chyba jeszcze większa



Mateusz Szałankiewicz zadebiutował w Stali w meczu z Legią i był to udany występ.

w Winner Pubie, gdzie kibice w euforii skakali i wiwatowali.

Nasi piłkarze zwieryli szansę, do przerwy walcząc jak równy z równym. Najpierw Niemczyk strzałem zza „szesnastki”, przetestował Skabę, potem arbiter przerwał grę, gdy na czystą pozycję wyszedł Piotr Spaliński.

Niestety, nasi zawodnicy nie zdołali utrzymać koncentracji do końca pierwszej połowy meczu. Ostrzeżeniem była już okazja Rockiego, który niecelnie uderzył piętą. Nieszczęście nastąpiło w 2. min doliczonego czasu gry. Stalowcy tak nieporadnie wybijali futbolówkę, że ta w końcu trafiła do Inaki Descargi, po którego zagranii Adrian Paluchowski dopełnił formalności.

W drugiej połowie uwidoczniła się wyższa kultura piłkarska byłych mistrzów Polski, jednak niewiele z niej wynikało. Odnotać można tylko dwa niezłe strzały Tomasza Jarzębowskiego, ładnie obronione przez Pietrzkiwicza. Stal ograniczała się głównie do obrony, jednak w 84. min byliśmy o krok od wyrównania. Dalekiego podania Borowczyka nie sięgnął Fabian Pańko, czym jednak na tyle zmylił bramkarza, że ten nie zdążył z interwencją. Piłka trafiła w słupek i gdy wydawało się, że Pańko zdąży z dobitką, dał się ubiec jednemu z rywali. Takie sytuacje się mszczą – jak na ironię losu znów w ostatniej minucie, tym razem drugiej części meczu. Pietrzkiwicz niepotrzebnie wyszedł do kornierowej centry, nie sięgnął piłki, a główka Jakuba Rzeźniczka wylądowała w okienku naszej bramki. Kibice w Winner Pubie wydali jęk zawodu, ale mimo tego po meczu długo bili brawo, skandując „Stal Sanok”.

Legia wygrała 3-1 i chyba jest już pewna awansu do półfinału. Ale piłkarze Stali nie składają bronie. Szanse mają raczej teoretyczne, ale na „Wierchach” z pewnością będą znacznie groźniejsi niż w Warszawie. Rewanż 8 kwietnia. **Bartosz Błażewicz**

## Nie grizzli. Strieliali

Warszawiak spotyka kolegę wracającego z Łazienkowskiej po meczu Legii ze Stalą. – I jak te Niedźwiedzie z Bieszczad. Grizzli? – pyta. – Nie, strieliali – odpowiada ten drugi.

Dziennikarzom warszawskim do pełnego szczęścia zabrakło w zasadzie tylko tego, żeby stalowcy pojawili się w stolicy zarośnięci i odziani w zwierzęce skóry. O resztę już sami zadbał. Najpierw z sensacją w głosie opowiadali, jak to sanoczanom musieli dzień wcześniej wyjechać, aby zdążyć na mecz na czas. Brakowało tylko informacji, że koźmi, bądź wołami jechali. Potem donosili, że w godzinach południowych zwiędzali Stare Miasto. Tu z kolei brakowało tylko zdania, że wszyscy są pierwszy raz w stolicy, choć z kontekstu tak się właśnie wyczuwało.

Im bliżej meczu, tym więcej koncentrowali się już na sporcie. Najbardziej bawili ich doniesienia, że sanoccy piłkarze normalnie pracują. Że jeden leje paliwo na stacji benzynowej, drugi kosi trawę na obiektach sportowych (chyba kosą, bo gdzieżby w Sanoku ktoś miał kosiarkę), a trzeci jest operatorem wózka widłowego. Skoro tak, to tacy ludzie nie mają prawa dobrze grać w piłkę. Potwierdzeniem tego były powtarzane opinie trenera Urbana, że jego piłkarze, choć nie desygnuje do gry najlepszych, czyli gwiazdorzów, podejść do meczu serio i odeślą sanoczan z takim worem bramek, żeby rewanż był już tylko wycieczką w Bieszczady.

I tak było do 24 minuty, kiedy to Marcin Borowczyk doprowadził do wyrównania na 1-1. Od tego momentu sprawozdawcy z coraz większym szacunkiem zaczęli wyrażać się o ambitnych piłkarzach z Sanoka, którzy tak dzielnie walczą z drugą potęgą piłkarską kraju. Słowa uznania płynęły także z ust kibiców Legii, którzy w wielu fragmentach meczu zaczęli kibicować drużynie gości, a pod adresem swojego zespołu skandowali: „Legia grać, k... mać!” Albo: „Co wy robicie, wy naszą Legię hańbicie...”

Ciekawe tylko, co by się działo na Łazienkowskiej, gdyby tak Fabian Pańko w końcówce trafił do siatki, a nie w słupek... Przy odrobinie szczęścia naprawdę można było ten mecz zremisować, chociaż nie oszukujemy się, zespołem dojrzałszym, grającym nieco lepszy futbol, byli legionieści, co powinno być dla wszystkich czynnikiem zrozumiałym. Ale – drodzy stalowcy – i tak zastużyliście na wielkie słowa uznania, o czym w imieniu całego piłkarskiego Sanoka Wam donoszę.

Jeśli już czegoś mi w tym spektaklu zabrakło to telebimu i wspólnego oglądania meczu Legia – Stal w sanockiej „Arenie”. Aż prosito się, żeby stworzyć sanoczanom taką możliwość. Niestety, to okazało się za trudne. A można było zdobyć sporo punktów. Szkoda.

Marian Struś



**Marcin Borowczyk, strzelec bramki:** – Jestem szczęśliwy ze zdobycia gola, najważniejszego w mojej karierze. Z pewnością było widać różnicę klas między drużynami, ale potrafiliśmy ją nadrobić ambicją i zaangażowaniem. Szkoda, że nie udało nam się utrzymać wyniku 1-2, bo w rewanżu mielibyśmy znacznie większe szanse. Ale i tak chcemy odrobić starty. Wierzę w awans do półfinału. Nie mamy nic do stracenia, więc do drugiego meczu przystąpimy w bojowych nastrojach.



**Bogdan Węgrzynowski, kibic:** – Jestem dumny z naszych piłkarzy, bo zegrali na maksa, dając z siebie wszystko. Wytrzymali kondycyjnie i mocno postraszyli Legię. Wynikiem nie jestem rozczarowany. Byłbym, gdyby przegrali 5-0, a przecież blisko było remisu. Szkoda tej okazji Pańki, zabrakło trochę szczęścia. W rewanżu mamy szansę!

### Legia Warszawa – Stal Dom-Elbo Sanok 3-1 (2-1)

**Bramki:** Rocki (20), Paluchowski (45), Rzeźniczak (90) – Borowczyk (24).

**Legia:** Skaba – Descarga, Choto, Kumbew (46 Rzeźniczak), Kielbowicz – Ostrowski, Borysiuk (46 Koziaara), Jarzębowski, Rocki – Majkowski (79 Giza), Paluchowski.

**Stal:** Pietrzkiwicz – Sumara, Szałankiewicz, Łuczka – Nikody (74 Rajtar), Kuzicki, Borowczyk (86 Kijowski), Węgrzyn, Kosiba – Spaliński (61 Pańko), Niemczyk. Sędziował W. Krztoń. Widzów: 3000.

**FRAC PRACUJEMY DLA CIEBIE**  
DELIKATESY Sanok, ul. Jana Pawła II 43a, ul. Kochanowskiego 25

	4,99 zł/kg		12,99 zł/kg
	7,89 zł/kg		17,49 zł/kg
	0,88 zł/kg		0,66 zł/szt.
	1,19 zł/kg		1,99 zł/szt.
	0,99 zł/szt.		1,29 zł/szt.

Masełko smarowne 200g Łosice  
Cena za 1 kg = 4,95

Promocja obowiązuje od 20.03 do 26.03.2009

**INTERNET W SIECI ERA DLA KAŻDEGO**

Modem Huawei E160

Mobilny internet w komputerze  
Jesteś w ciągłym ruchu i chcesz swobodnie korzystać z najszybszego dostępu do sieci, gdziekolwiek się znajdziesz? Wybierz blueconnect – największy w Polsce zasięg prawdziwie mobilnego internetu w technologii 3G.

Abonament	49 zł	79 zł	119 zł
złoty	blueconnect 49	blueconnect 79	blueconnect 119
Złoty przyrost transferu po	1 00	3 00	4 00

Takie rzeczy tylko w Erze!  
Zadzwoń 8 801 202 402 lub 602 900 900.  
Opłata zgodnie z rozliczeniem operatora sieci, z której wykonano jed. połączenia.

**ALKOM** Autoryzowany przedstawiciel

**SANOK, Rynek 21**  
tel./fax 013 436 82 05  
tel. kom. 602 502 233

Godziny otwarcia:  
poniedziałek - piątek 9.00-17.00  
sobota 9.00-13.00

Szczegóły oferty w regulaminie dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl.